Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 19 lipca 1938 Nr 196

Adam Romer

Odwiedziny królewskie w Paryżu

Nareszcie dochodzą do skutku odwiedziny angielskiej pary królewskiej w Paryżu, odłożone w czerwcu z powodu nagłej żałoby Królowej Elżbiety. Oddawna więc już stolica Francji przygotowywała się do entuzjastycznego i wspaniałego przyjęcia króla Jerzego VI i jego małżonki. Nie są oni tam nowicjuszami; byli już oficjalnie, jako księstwo Yorku, na wystawie światowej; sam król zaś dobrze znany jest Francuzom z czasów wojny światowej, kiedy walczył przeciw Niemcom jako oficer marynarki, z odznaczeniem, później zaś jako lotnik. To braterstwo broni odegra dużą rolę w przemówieniach, jakie monarcha wygłosi w Paryżu i przy odsłonięciach pomnika poległych.

Równocześnie jednak główne akcenty tych przemówień będą wybitnie pokojowe.

Anglia znalazła dziś znowu wspólny język z Francją,

po smutnej pamięci okresie rządów Bluma! — P. P. Chamberlain i Bonnet, mimo całego swojego liberalizmu i wtrętu do totalizmu, nie pójdą po linii zemsty żadnych międzynarodówek, czy to masońsko-żydowskich, czy to marksistowskich. Nie pójdą na utożsamianie obrony demokracji ze współdziałaniem z barbarią krwawego Stalina; nie pójdą oni na „bloki ideologiczne", grożące przenoszeniem waśni partyjnych na teren międzynarodowy w najgroźniejszy dla pokoju sposób. Owszem, Anglia sympatyzuje z francuską koncepcją potrzeby oparcia bezpieczeństwa pokoju na systemie zorganizowanej współpracy międzynarodowej. Właśnie jednak dlatego Anglia podkreśla konieczność objęcia tym systemem wszystkich państw, przede wszystkim w danym wypadku, państw europejskich, co samo przez się daje pierwszeństwo idei porozumienia z Włochami i Niemcami przed wszelkim współdziałaniem z azjatycką przeważnie Rosją. Anglia przeciwna jest czyjejkolwiek hegemonii w Europie. Stąd jej zastrzeżenia przeciwko polityce Francji w pierwszym okresie po wojnie, polityce, dążącej do utrzymania Niemiec w karbach jednostronnie dyktowanego traktatu. Stąd jednak i

jej zdecydowana wola niedopuszczenia do przewagi Rzeszy czy też „osi" nad resztą Europy.

Kierownicy polityki zagranicznej Anglii i Francji stoją nadal oficjalnie na gruncie genewskiej Ligi Narodów. Skoro jednak Liga ta w obecnej postaci straciła cały swój autorytet, skoro poza jej nawiasem znalazły się cztery wielkie mocarstwa i szereg państw południowo-amerykańskich, przede wszystkim dwa najpotężniejsze mocarstwa europejskie, więc Londyn i Paryż, liczą się z rzeczywistością rzeczywistą, odkładając realizację zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi do lepszej przyszłości, co najmniej do chwili powrotu do niej wszystkich państw Europy; wygląda to dziś na pobożne, ale beznadziejne marzenie utrzymywane jedynie z pietyzmem.

Francja poszła tylko na jaskrawe naruszenie prymatu Ligi Narodów. — Zawarła układ z Turcją, która zbojkotowała demonstracyjnie komisję Ligi Narodów w Syrii, i dopuściła do okupacji wojskowej tureckiej na obszarze, odebranym Turcji ongiś przez traktaty i zarządzanym przez Francję z mandatu Ligi Narodów. Arabowie bardzo są niezadowoleni z takiego opiekuna plebiscytowego. W ten sposób wytworzyła się

solidarność pomiędzy polityką francuską w Syrii a angielską w Palestynie

we wspólnym froncie, przeciwstawionym imperializmowi arabskiemu. Trzeba jednak pamiętać, że pozycja Anglii wobec świata arabskiego została ogromnie wzmocniona przez układ włosko-angielski gwarantujący zaprzestanie dotychczasowej propagandy włoskiej wśród Arabów. Tym bardziej narzuca się konieczność naśladowania tego przykładu przez Francję. Niestety jednak na drodze do ugody francusko-włoskiej znajduje się nieszczęśliwa sprawa hiszpańska. Francja boi się zwycięstwa generała Franco, grożącego włoską hegemonią nad Półwyspem Iberyjskim i stałym zagrożeniem granicy Pirenejów. Mussolini zaś nie pójdzie na układ z Francją, jeśli nie zgodzi się ona bezwarunkowo na zamknięcie granicy pirenejskiej i odcięcie w ten sposób czerwonego rządu barcelońskiego od pomocy zewnętrznej. Anglia czyni i czynić będzie co może, naciskając na obie strony w kierunku porozumienia. W tym właśnie celu przeforsowała ona znany układ o wycofaniu ochotników, który jednak nie jest łatwym do realizowania; czerwoni dali „swoim" ochotnikom obywatelstwo hiszpańskie, narodowcy zaś nie mogą się zobowiązać do zaprzestania bombardowania statków, wożących czerwonym sprzęt wojenny. W dodatku nie tylko rząd francuski boi się faszyzmu w Hiszpanii, lecz

cała lewica francuska boi się reakcji narodowej we Francji w wyniku zdruzgotania hiszpańskiego frontu ludowego,

tak ściśle związanego z francuskim. Porozumienie masońsko-moskiewskie duży jeszcze ma wpływ na politykę Francji, w obecnych warunkach parlamentarnych. Dlatego też wymarzone przez Londyn porozumienie angielsko - francusko - włoskie napotyka wciąż trudności ogromne na drodze do realizacji.

W tej chwili Francja jest skłonniejsza do pójścia na porozumienie z Niemcami. Ostatnia mowa p. Daladier, złożyła wyraźny hołd „pokojowości Niemiec", zamanifestowanej, zdaniem jego, zgodnie z Francją i Anglią w chwili groźnego majowego napięcia w Czechosłowacji! W Berlinie oczywiście, gdzie nakaz porozumienia z Anglią figuruje wśród tez programowych Hitlera na naczelnym miejscu, chętnie pójdą na rozmowy ugodowe z Paryżem, pod warunkiem jednak, by na zachodzie nie mieszano się do spraw czeskoniemieckich. Póki więc Francja stać będzie wiernie na straży interesów wszystkich sojuszników, trudno sobie wyobrażać takie porozumienie. — Niemcy liczą jednak — słusznie czy niesłusznie — na „wspólny język" z przyszłą „narodową Francją!?

Oto tło obecnej imponującej manifestacji solidarności Francji i Anglii.

Koncentracja wojsk sowieckich
koło Władywostoku

Tokio, 18. VII. (PAT). Agencja Domei donosi z Senlu, że graniczny konflikt Sowietów z Mandżukuo ma być załatwiony w drodze bezpośrednich rokowań z dowództwem sowieckich wojk okręgu przymorskiego. Dalej „Domei" donosi, że w ciągu ubiegłej nocy koło Possjetu na południowy zachód od Władywostoku, rozpoczęła się koncentracja wojsk sowieckich.

Ostry protest Japonii w Moskwie z powodu zamordowania żandarma japońskiego

Tokio, 18. VII. (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, w związku z incydentem pod Hunsczem, że oddziały sowieckie zamordowały na wzgórku koło jeziora Hosanhu japońskiego żandarma. Dnia 17 lipca rząd japoński złożył w tej sprawie ostry protest w Moskwie.

DALEJ TWIERDZĄ, ŻE NIE PRZEKROCZYLI GRANICY.

Moskwa 18. VII. PAT W związku z wiadomością o przekroczeniu granicy sowiecko-mandżurskiej w dniu 11 b. m. przez żołnierzy sowieckich oraz w związku z protestem, złożonym w tej sprawie przez charge d'affaires Japonii w Moskwie, Niszi, agencja Tass ogłosiła komunikat, twierdzący, że jezioro Czanczi znajduje się na terytorium ZSRR i że wobec tego pogwałcenie granicy nie miało miejsca.

Wizyta premiera i min. spraw zagr. Węgier w Rzymie

Rzym, 18. VII. (PAT). Przewodniczący węgierskiej rady ministrów Imredy i minister spraw zagranicznych Kanya przybyli dziś o godz. 8.55 do Rzymu. Na peronie dworca, udekorowanego sztandarami Węgier i Włoch ustawiono kompanię honorową z orkiestrą. Na dworzec przybył Mussolini w towarzystwie hr. Ciano, sekretarza partii Starace, ministra oświaty Alfier i podsekretarze stanu, ambasador Niemiec i inni.

Budapeszt, 18. VII. (PAT). W związku z wizytą premiera Imredy i ministra Kanya w Rzymie, prasa omawia stosunki węgiersko-włoskie, wskazując na ich serdeczność i szczerość, dowiedzioną między innymi zdecydowanie przyjaznym stanowiskiem Włoch wobec słusznych dążeń węgierskich. Wizyta ta — pisze „Pester Lloyd" — w Rzymie jest nowym dowodem aktywnej polityki pokojowej Węgier. Logicznym następstwem tej polityki jest jej harmonijne dostosowanie się do polityki włoskiej. Kardynalną zasadą polityki węgierskiej jest to, że nie zwraca się ona nigdy przeciw innym państwom, a szuka tylko sprawiedliwości na drodze pokojowej. Takie same cele stawia sobie polityka włoska.

———:oOo:———

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 18. VII. (Telef.). W dniu dzisiejszym odbyło się przed południem plenarne posiedzenie Sejmu, na którym marszałek zawiadomił Izbę, że w dniu 14 lipca b. r. otrzymał od prezesa Rady Ministrów zarządzenia Prezydenta Rzplitej o uzupełnieniu obrad nadzwyczajnej sesji sejmowej nowym projektem ustawy, mianowicie projektem dotyczącym środków finansowych na popieranie gospodarcze uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Marszałek projekt ustawowy postawił na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Przystąpiono do wyboru specjalnej komisji w składzie 30 członków dla załatwienia tej sprawy. W skład komisji weszli przeważnie posłowie-sławkowcy, a m. in. i poseł Floyar-Rajchman, który prawie od dwu lat nie brał udziału w obradach żadnej ważniejszej komisji.

Poprawka Senatu odrzucona

Po pierwszym czytaniu odesłano projekt do wybranej komisji, po czym przystąpiono do załatwienia poprawek Senatu. Poseł Długosz zreferował sprawę noweli o przymusie ubezpieczenia od ognia, którą Senat odrzucił. Sprawozdawca wniósł w imieniu Komisji Admin.-Samorządowej o odrzucenie uchwały Senatu. Rozwinęła się dyskusja, w czasie której poseł Zaklika podniósł, że zasadniczo przymus ubezpieczenia jest słuszny, niesłusznym jest natomiast

wprowadzenie monopolu

jednej instytucji ubezpieczeniowej. Mówca ocenił krytycznie działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, gdyż Zakład ten korzystając z monopolu przerodził się w jakiś urząd biurokratyczny. Odszkodowania wypłaca się z dużą zwłoką, żąda się odbudowy takich samych budynków, jakie uległy zniszczeniu itd. Mówca wypowiedział się przeciwko wnioskowi Komisji. Za wnioskiem Komisji wypowiedział się poseł Dratwa oraz poseł Długosz, którzy polemizowali z wywodami posła Zakliki. W głosowaniu odrzucono uchwałę Senatu.

Małe poprawki w noweli o prawie przemysłowym

Poseł Zakrocki zreferował zmiany Senatu do noweli o prawie przemysłowym i wypowiedział się za przyjęciem niektórych zmian. W dyskusji zabrał głos poseł Jahoda-Żółtowski i zwrócił uwagę, że od roku 1927 stałym dążeniem rzemiosła jest przywrócenie cechom pełnych uprawnień, umożliwiających im całkowite spełnienie swych zadań. Nie chodzi tu o egoizm rzemiosła, lecz o rzecz ważną z punktu widzenia państwowego. Przymusowe cechy nie będą przeszkodą dla przechodzenia rolników do rzemiosła, gdyż przemysł ludowy i domowy zostały wyjęte spod działania ustawy przemysłowej. Nie tak łatwo będzie uruchomić cech przymusowy, gdyż poprawka Senatu prawo ostatecznego stanowienia o tym zastrzega ministrowi przemysłu i handlu. Nie ma jednak powodu przeciwdziałania zdrowym dążeniom organizacyjnym rzemiosła. W grę wchodzi również szkolenie zawodowe, które w cechu przymusowym ma znaczne możliwości.

W głosowaniu Sejm przyjął zmiany Senatu, z których jedna wprowadza nadzór nad działalnością kół czeladników przez zarząd cechów a druga fakultatywny przymus cechowy.

Dwie interpelacje

Marszałek przyjął dwie interpelacje, mianowicie interpelację posła Hutten-Czapskiego w sprawie niedostatecznego uwzględnienia w planie obsady szkół na rok 1938-39 zwiększenia etatów nauczycielskich, przewidzianego w budżecie na rok 1938-39 i posła Skrypnyka w sprawie nieuregulowanego położenia prawnego kościoła prawosławnego w Polsce.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 14.

Zaraz po plenarnym posiedzeniu Sejmu zebrała się komisja powołana do załatwienia nowego projektu rządowego. Przewodniczącym wybrano posła Sowińskiego a referat ustawy powierzono posłowi Sobczykowi.

O godzinie 18 rozpoczęły się merytoryczne obrady komisji. Po referacie oczekiwane jest przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego.

—oOo—

Zarządzenia min. Grabowskiego w sprawach sądownictwa

Warszawa, 18. VII. (Telef.). Minister sprawiedliwości p. Grabowski podpisał szereg zarządzeń w sprawie wizytacji sądów, udziału prezesów sądów w posiedzeniach sądowych i oprocentowania sum pieniężnych, złożonych do depozytu sądowego. Sprawę wizytacji sądów uregulowano specjalnymi przepisami. Minister sprawiedliwości zalecił dokładne badanie stanu administracji i gospodarki sądów, aktów sądowych i sprawdzania opinii urzędników sądowych. W przepisach tych zwrócono również uwagę na przeprowadzenie dokładnych lustracji w kancelariach komorników.

W związku ze stwierdzeniem, że ostatnio prezesi sądów okręgowych i apelacyjnych nie biorą przez dłuższy czas udziału w rozprawach sądowych Ministerstwo zaleciło, by w przyszłości ten stan rzeczy zmieniono.

Uregulowano kwestię oprocentowania sum pieniężnych, będących przedmiotem postępowania egzekucyjnego i złożonych do depozytów sądowych w ten sposób, iż postanowiono, że sąd może orzec, którym z depozytów należy się oprocentowanie ustalone w wysokości 2 proc. rocznie.

—x—

Ugoda Boliwii z Paragwajem o Chaco

Buenos Aires, 18. VII. (PAT). Po długich rokowaniach, obradująca od dłuższego czasu konferencja dla załatwienia konfliktu boliwijsko-paragwajskiego o Chaco doprowadziła do pożądanych wyników. Przedstawiciele rządów Boliwii i Paragwaju podpisali zobowiązanie, że kwestię sporną o ostateczne wytyczenie granic w Chaco pomiędzy Boliwią i Paragwajem rozstrzygnąć ma polubowne komisja arbitrażowa, w skład której wchodzą prezydenci Argentyny, Brazylii, Chili, Stanów Zjedn. Ameryki Północnej, Peru i Urugwaju.

Ponowny protest Japonii przeciw wkroczeniu wojsk sowieckich do Mandżukuo

Tokio, 18. VII. (PAT). Ambasador Szigemitsu przerwał swą podróż po Europie i powrócił do Moskwy celem wzięcia udziału w rokowaniach z powodu incydentu w Hun-Czun. Rząd japoński złożył wczoraj ponownie swój protest u rządu ZSRR i odparł stanowczo twierdzenie jakoby wojska sowieckie, które wtargnęły na obszar Mandżukuo znajdowały się w paśmie pogranicznym, należącym do Sowietów. Z Charbina donoszą, że tamtejszy sowiecki konsul generalny Kuźniecow wyjechał do Moskwy.

Japonia wywozi złoto

Tokio, 18. VII. (PAT). Ministerstwo finansów postanowiło dokonać wysyłki transportu złota za granicę. Zarządzenie to ma na celu zakupno dużych zapasów surowców, których Japonia potrzebuje oraz wpłynięcie na wzrost handlu eksportowego. Decyzja ta zostanie w dniu jutrzejszym zatwierdzona przez gabinet.

UKRAIŃCY PROSZĄ O UŁASKAWIENIE.

Warszawa, 18. VII. (Telef.). Do kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej wpłynęło ostatnio dużo podań o ułaskawienie. O ułaskawienie wystąpili m. in. pełnomocnicy skazanych Ukraińców Hilarego Kuka i Włodzimierza Kaczora, sprawców skrytobójczego mordu popełnionego na właścicielu majątku Bełżec pod Złoczowem. Obaj skazani należą do OUN, a mordu dokonali dla zysku. Decyzja p. Prezydenta znana będzie pod koniec tygodnia.

Proces Doboszyńskiego we wrześniu

Warszawa, 18. VII. Jak przewidują w kołach sądowych zostanie sprawa inż. Doboszyńskiego wyznaczona na pierwsze dni września Doboszyński zwracał się kilkakrotnie ostatnio do władz więziennych o zwrócenie mu manuskryptu jego dzieła, na co jednak otrzymał stanowczo odmowną odpowiedź.

Wstrzymanie egzekucji podat. na czas żniw

Warszawa, 18. VII. (Telef.) Jak zwykle w czasie żniw, izby skarbowe wydały zarządzenie wstrzymania egzekucji i licytacji u rolników na okres 2 tygodni, czyli do 1 sierpnia.

Konferencja Kiepury z min. Świętosławskim

Warszawa, 18. VII. (PAT). W dniu 18 lipca r. b. pan minister W. R. i O. P. prof. Święto-sławski przyjął pana Tranasscvici ambasadora Rumunii w Warszawie. Tegoż dnia pan minister przyjął w obecności podsekretarza stanu prof. Aleksandrowicza pana Jana Kiepurę w sprawie opery warszawskiej.

Polsko-niemiecka konferencja kolejowa w Wiśle

Katowice, 18. VII. (PAT). W poniedziałek o godz. 10 rano rozpoczęła się w Domu Zdrojowym w Wiśle polsko-niemiecka konferencja kolejowa. Przedmiotem obrad konferencji, która potrwa 5 dni, jest sprawa rozkładu jazdy kolejowej na okres zimowy.

Zebranie grup parlamentarnych

Warszawa, 18. VII. (Tel.). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się zebranie trzech parlamentarnych grup regionalnych, mianowicie krakowskiej, warszawskiej i kieleckiej. W zebraniu uczestniczył *marsz. Sławek.* Przedmiot obrad nie jest znany.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. VII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 292.35, Berlin sprzedaż 212.54, Bruksela 90.00, Gdańsk 100.00, Londyn 26.18, Mediolan sprzedaż 28.02, kupno 27.88, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.72, Praga 18.42, Sztokholm 135.10, Zurych 121.75, marka niemiecka srebrna sprzedaż 104.00, kupno 98.00, pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.38, drugiej emisji 82.63, dolarówka 41.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 67.75, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.38, 5 proc. konwersyjna 70.75.

Akcje: Bank Polski 126.00, Cukier 36.00, Węgiel 31.50, Lilpop 82.50. Modrzejów 13.50, Starachowice 37.50, Żyrardów 56.00, Haberbusch 18.00.

UPAŁY NA HELU.

Hel, 18. VII. (PAT). Fala upałów nawiedziła wybrzeże polskie. Specjalnie silnie odczuwać się daje na wydmach mierzei helskiej, gdzie obecnie w godzinach popoludniowych notowana jest temperatura 56 st. powyżej zera. Zatoka Pucka wykazuje ciepłotę o 3 st. wyższą niż otwarty Bałtyk.

ZATRUCIE MIĘSEM WIEPRZOWYM.

Olkusz, 18. VII. (PAT). — W Łysakowie pod Jędrzejowem po spożyciu wędlin domowego wyrobu u gospodarza Jana Lisa zachorowało niebezpiecznie 5 osób. Jan Lis zmarł wkrótce wśród strasznych boleści, pozostałe zaś cztery osoby w dość ciężkim stanie odwiezione zostały do szpitala w Jędrzejowie. Jak się okazało, w domu lisa sporządzono wędliny z mięsa chorego wieprza.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA PO WYPICIU KWASU SOLNEGO.

Radom, 18. VII. (PAT). — Półtoraroczny chłopczyk, Mieczysław Jopkiewicz, znalazłszy buteleczkę z kwasem solnym, pozostawioną przez naprawiającego dach blacharza, wypił jej zawartość. Nieszczęśliwe dziecko po kilkugodzinnych strasznych męczarniach zmarło.

—oOo—

Napad partyzantów na kolonię żydowską

Jerozolima, 18. VII. (PAT). Dziś o godz. 8 rano przekroczyła grupa transjordańskich partyzantów Jordan w okolicy Beisan i zaatakowała żydowską kolonię. Jeden pomocniczy policjant został zabity, a trzech żydów odniosło rany. Napastnicy wycofali się do Transjordanii.

SILNE POGORSZENIE ZDROWIA KRÓLOWEJ RUMUNII.

Sinaia 10. VII. (PAT). O godzinie 16 opublikowali lekarze ponownie biuletyn donoszący, że w stanie zdrowia królowej-matki następuje stałe pogorszenie.

Poseł niemiecko-sudecki Kundt występuje z sensacyjnym memoriałem

Plan zmiany ustroju w Czechosłowacji

Podział na autonomiczne terytoria narodowościowe

Paryż, 18. VII. (PAT). „Le Temps" ogłasza obszerne streszczenie memoriału posła niemiecko-sudeckiego do parlamentu praskiego Kundta, zawierającego plany reorganizacji państwa czechosłowackiego w myśl postulatów Niemców sudeckich a złożonego przez posła Kundta rządowi czechosłowackiemu w dniu 7 czerwca.

Memoriał wychodzi z założenia, że poszczególne narody czy grupy etniczne powinny posiadać w Czechosłowacji osobowość prawną i każdy z nich powinien mieć zabezpieczone prawa fundamentalne, do których memoriał zalicza wolność i prawo samostanowienia każdego narodu, sprawiedliwy udział każdego z narodów w kierownictwie i rozwoju państwa, obrony przed wynarodowieniem, nieograniczone prawo do wyznawania przekonań narodowych.

W myśl tych założeń całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być

podzielone na terytoria należące do poszczególnych narodów, czeskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego słowackiego i t. d.

Enklawy zaludnione przez ludność jednej narodowości na terytorium należącym do innej narodowości mają być ściśle ograniczone i ukonstytuowane w osobne jednostki administracyjne. Specjalna ustawa o wzajemnej ochronie mniejszości ma zabezpieczyć prawa każdej mniejszości narodowej na terytorium innej narodowości. Władza ustawodawcza i wykonawcza miałyby być podzielone na dwie grupy organów, mianowicie:

organa ogólno-państwowe i organa poszczególnych narodów.

Kompetencje tych ostatnich obejmowałyby w myśl memoriału, policję prowadzenia katastru narodowościowego, sprawy zmiany nazwisk, wychowania i oświaty, przysposobienia wojskowego, izby handlowe i rzemieślnicze, prawa zakładania stowarzyszeń i przymusowej przynależności (jak np. obozy pracy), samorząd finansowy i prawo pobierania dodatkowych podatków. Władza ustawodawcza miałaby się składać ze zgromadzenia państwowego (senat miałby być skasowany), w którym reprezentanci poszczególnych narodów tworzyliby poszczególne kurie narodowościowe. Każda grupa deputowanych stanowiąc kurię narodowościową byłaby ustawowo uznawaną za reprezentantkę osobowości prawnej każdego narodu. Posłowie należący do danej kurii narodowościowej stanowiliby jednocześnie sejm danego narodu, który posiadałby uprawnienia ustawodawcze we wszystkich zagadnieniach, wchodzących w zakres autonomii. Taki sejm wybierałby prezydenta danego narodu, którego wybór wymagałby zatwierdzenia prezydenta państwa, ale w razie odmowy zatwierdzenia, przy ponownym wyborze, prezydent ten obejmowałby stanowisko. Sejm danej narodowości miałby prawo przeprowadzać

plebiscyty

wewnątrz danego narodu. Regulamin i statut ciał ustawodawczych przewidywać ma m. in., że ustawa uchwalona przez sejm jednego narodu, wchodziłaby w życie nawet pomimo veta zgromadzenia państwowego, czy też prezydenta państwa, jeśliby została wbrew temu veto uchwalona po raz drugi przez sejm danego narodu.

Prezydenci poszczególnych narodów mieliby wchodzić z urzędu w skład rządu, byliby jednak uniezależnieni od votum nieufności zgromadzenia państwowego. Prezydenci ci byliby wybierani przez posłów danego narodu na przeciąg 6 lat.

Memoriał przewiduje likwidację ministerstw: wychowania publicznego, opieki społecznej, zdrowia publicznego i ministerstwa unifikacji ustawodawczej. Władze administracyjne na terytorium jakiegoś narodu składały by się z urzędników

tylko danej narodowości.

W urzędach centralnych i we wszystkich instytucjach państwowych, które by nie posiadały sekcji narodowościowej, urzędnicy byliby rekrutowani na podstawie proporcjonalności narodowej. Językiem państwowym byłyby

języki wszystkich narodów,

zamieszkujących Czechosłowację. Władze wyższe miałyby w stosunkach z władzami niższymi używać języka danej narodowości. Co do miasta Pragi, miałoby być wydane specjalne zarządzenie, które by podkreślało charakter stolicy wspólnej dla wszystkich narodów zamieszkujących w państwie czechosłowackim.

Były ruchy wojsk czeskich — twierdzą Niemcy

Berlin, 18. VII. (PAT). Poniedziałkowa prasa niemiecka szeroko omawia doniesienia niemieckie o ruchach wojsk czeskich na obszarach sudeckich i zaprzeczenie rządu czeskosłowackiego „Voelkischer Beobachter" stwierdza, że w sobotę i w dniach poprzednich istotnie miały miejsce nadzwyczajne ruchy wojsk czeskich na pograniczu niemieckim. „Der Monntag" przypomina oświadczenie, złożone przez posła czeskosłowackiego w Berlinie, który stwierdził, że „mobilizacji armii czeskosłowackiej nie było" i pisze, że zdementowano tu coś, czego nikt nie twierdził. Dziennik widzi w tym dowód, że istnieje rozbieżność pomiędzy zamiarami, czy wolą tego, lub innego ministra, a postępowaniem sfer wojskowych, które na własną rękę prowadzą politykę wrogą Niemcom sudeckim. Czy miarodajne koła polityczne w Pradze wiedzą, czego się chce osiągnąć przy pomocy tych ruchów wojsk? — zapytuje dziennik. I zwraca uwagę na to, że przy istnieniu napięcia między Niemcami a Czechosłowacją takie ruchy wojsk są zawsze rzeczą poważną. Również „Berliner Montagspost" twierdzi, że jeżeli nawet zaprzeczenie centralnych urzędów czeskich wydane zostało w dobrej wierze, to należy pamiętać o tym, że urzędy lokalne postępują zupełnie niezależnie. Dowodem tego, zdaniem dziennika, był wydany przez rząd czeskosłowacki zakaz lotów w odległości 10 km od granicy. Zakaz ten nie jest przez inne jednostki wojskowe przestrzegany.

Słowacy czekają bez nadziei

Bratislava, 18. VII. (PAT). „Slovak" wskazuje na ciągłe przewlekanie ze strony rządu sprawy uregulowania problemów narodowościowych, które stają się coraz bardziej palące. Zapowiadany od miesięcy „statut narodowościowy" jest stale jeszcze nie gotowy i nie ma nadziei, aby w najbliższym czasie mógł być doprowadzony do końca.

WE WTOREK POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Praga, 18. VII. (PAT). Prasa czeska donosi, że prace nad statutem narodowościowym mają być zakończone w tym tygodniu, po czym projekty ustaw zostaną przedłożone obu izbom osobno, nie zaś wspólnej komisji senatorsko-poselskiej, jak projektowano uprzednio. We wtorek ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, któremu będzie przewodniczył prezydent Benesz.

Nowe ważne pozycje strategiczne w rękach gen. Franco

Salamanka 18. VII. (PAT) Komunikat kwatery głównej stwierdza, że wojska gen. Franco po przezwyciężeniu oporu nieprzyjacielskiego na froncie castellońskim zajęły Zucainatl i Ludiente, jak również ważne pozycje strategiczne na północ i południe od tych miejscowości. Na froncie teruelskim zajęto Nogneruela i Fuentes de Rubieles. Na południe od tych miejscowości zajęto wielki obszar terytorium. Liczba jeńców nie została jeszcze ustalona, wynosi jednak wiele setek ludzi. W ręce zwycięskich wojsk wpadła wielka zdobycz wojenna. Podczas bitwy powietrznej strącono 5 samolotów rządowych.

DWULETNIA ROCZNICA ROZPOCZĘCIA POWSTANIA.

Burgos 18. VII. (PAT). Wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne numery poświęcone uczczeniu rocznicy wybuchu powstania w Hiszpanii.

50 czołgów w ataku i zdobycie nowych miejscowości

Barcelona 18. VII. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony narodowej stwierdza, że na froncie armii wschodniej oddziały powstańcze wspierane przez przeszło 50 czołgów i nieustającą działalność lotnictwa, zajęły po zaciętej walce Barracas i Pina.

BOMBARDOWANIE WALENCJI.

Walencja 18. VII. (PAT.) Korespondent Agencji Havasa donosi, że samoloty powstańcze dokonały wczoraj nalotu na miasto i port Alicante. Zrzucono liczne bomby o wielkiej sile wybuchowej. Straty znaczne.

Depesza Mussoliniego do gen. Franco

Rzym, 18. VII. (PAT) Z okazji drugiej rocznicy powstania narodowego w Hiszpanii, Mussolini wysłał do gen. Franco następującą depeszę:

„Z okazji drugiej rocznicy waszej narodowej rewolucji, która w trzecim roku swego trwania uświęcona będzie przez zwycięstwo, zechce pan przyjąć wyrazy szczerej sympatii i podziwu, które żywi naród włoski. Włochy faszystowskie są dumne, że przyczyniły się daniną krwi do waszego zwycięstwa nad destrukcyjnymi siłami w Hiszpanii i Europie. Ponieważ żadne przeciwieństwa interesów nie dzielą nas w jakiejkolwiek dziedzinie, krew naszych legionistów wylana bratersko i dobrowolnie u boku waszych wspaniałych żołnierzy stworzy nierozerwalne węzły przyjaźni między naszymi obu narodami. Arriba Espagna".

——oOo——

WSTRZĄSY W ALPACH JURAJSKICH.

Paryż, 18. VII. (PAT). W Alpach jurajskich nastąpił dziś szereg wstrząsów podziemnych. W Grenoble, Embrun i Guillesire doznały domy nieznacznych uszkodzeń. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Kronika telegraficzna

HAGA — W dniu 15 bm. rano wystartowało z lotniska w Ypenburgu 66 samolotów do 3-dniowego lotu okrężnego Holandia—Belgia. W locie bierze udział 7 państw m. in. Również Polska z 2 maszynami.

NOWY JORK — W Wellsvielte w stanie New Jork wybuchł wielki pożar w rafinerii nafty, należącej do towarzystwa Sinclair Oil.

CZERNIOWCE — Policja czerniowiecka wykryła w samym centrum Czerniowiec dobrze zorganizowaną jaskinię gry hazardowej, uczęszczaną przez koła towarzyskie Bukowiny.

STAMBUŁ — Jak podaje prasa wkrótce uda się do Londynu misja techniczna, celem przeprowadzenia na miejscu studiów w sprawie zamierzonych przez Turcję zamówień okrętów wojennych w stoczniach angielskich.

TOKIO — Urzędowo zaprzeczają wiadomościom, jako by rząd japoński zamierzał mianować generał gubernatora dla Chin.

GDYNIA — W przyszłym tygodniu przybędą do Gdyni dalsze statki rybackie „Korab 2-gi" i „Korab 3-ci", budowane na zamówienie Min. Przemysłu i Handlu w Niemczech i Gdańsku.

KAIR — W Mehalla el Kobra, zastrajkowało 1500 robotników fabryk włókienniczych, którzy kupowali warsztaty. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

TOKIO — W niedzielę około godz. 19 nastąpił wybuch wulkanu Szirano (na pograniczu prefektur Gumma i Nagano). Z krateru wydobywały się chmury gęstego dymu. Po 30 minutach wybuch ustał.

JAFA — Na przedmieściu Tel-Avivu zamordowano 3 Arabów. 2 żydów zastrzeliło starca muzułmanina w pobliżu m. Abukebir. W kolonii rolniczej ramat Hakoresz zamordowano żyda.

——x——

PRZEBIEG POGODY W DNIU 19 B. M.

Stopniowe polepszanie się stanu pogody, tylko na wschodzie. Po przejściu burz i przelotnych deszczów, utrzyma się jeszcze zachmurzenie duże. — Temperatura w całym kraju wynosić będzie około 23 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

A. J. ROMANOWICZ.

Prawosławie — problemem politycznym

Żywo dyskutowana w prasie działalność byłego wojewody wołyńskiego p. Józewskiego, układ między Rządem naszym a Stolicą Apostolską w sprawie rewindykacji pounickich kościołów i kaplic, zgodne potępienie tego układu przez Ukraińców tak prawosławnych jak i greko-katolickich, wszystko to powinno było zwrócić uwagę społeczeństwa na zagadnienie prawosławia w Polsce. Cóż, kiedy w naszym społeczeństwie istnieje kompleks zajmowania się raczej gierkami i rozgrywkami personalnymi, niżeli zagadnieniami naprawdę istotnymi. Wśród takich problematów zasadniczych kwestia prawosławia w Polsce jest szczególnie zaniedbana; nie popełnimy przesady, gdy stwierdzimy, że całokształt prawosławia w Polsce stanowi dla naszego społeczeństwa prawdziwą terra iquota. Wielu o prawosławiu wie tyle tylko, że można łatwo w konsystorzu prawosławnym otrzymać rozwód, którego odmawia Kościół katolicki, że popi noszą długie brody i mają dużo dzieci.

Nie docenia się u nas, że nasza konstytucja przyznaje wszystkim uznanym wyznaniom wpływ na cały szereg doniosłych problemów społecznych, że zatem z tych samym uprawnień korzysta i prawosławie, do którego należy u nas sporo ponad 10 proc. obywateli, że obywatele ci zamieszkują zwarty teren naszych kresów wschodnich, że prawosławie wprawdzie tu i ówdzie traci na rzecz Kościoła katolickiego w jego obrządku łacińskim i częściowo wschodnio-bizantyjskim, ale że równocześnie wykazuje ono pewną ekspansję w Małopolsce Wschodniej kosztem obrządku grecko-katolickiego. Przede wszystkim nie zwraca się uwagi na polityczną rolę prawosławia.

Polska jest tym krajem szczególnym, w którym zagadnienia wyznaniowe łączą się szczególnie silnie z zagadnieniami narodowościowymi. Wprawdzie mamy prawosławnych, którzy się uważają za Polaków, jeszcze więcej mamy Polaków-ewangelików, ale przecież w ogromnym procencie przynależność do innego niżeli rzymsko (i ormiańsko)-katolicki obrządek idzie w parze z inną niżeli polską przynależnością narodowościową. Szczególnie jaskrawo widzimy to na obrządku greckokatolickim, choć równie dobrze można podać jako przykład religię mojżeszową, do niedawna kościół ewangelicko-unijny na Górnym Śląsku, czy kościół staro-pruskiej unii na Pomorzu i w Poznańskim.

Nieco inaczej rzecz się ma z prawosławiem, gdyż należą doń poza garścią Polaków:

Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie. Która z tych czterech narodowości rządzić będzie w cerkwi prawosławnej —

oto problem szczególnie doniosły ze względów politycznych. Gdy wyeliminujemy spośród tych narodowości Białorusinów jako stojących dzisiaj na najniższym szczeblu kultury politycznej i stąd nie mających szans opanowania cerkwi prawosławnej w Polsce, jasnym jest, że rozgrywka nastąpi między Polakami, Ukraińcami i Rosjanami. Może ktoś spytać, po co mówić o rozgrywce? Czy musi być walka, skoro każdy związek religijny, a więc i prawosławie ma cele duchowe na oku, uświęcenie członków swego związku przez realizację zasad swej wiary? Z teoretycznego punktu widzenia zastrzeżenie to jest zupełnie na miejscu — praktycznie jednak jest równoznaczne z zamykaniem oczu na rzeczywistość.

Sami z własnego doświadczenia wiemy, jak doniosłą rolę narodową odgrywał tak w Rosji carskiej jak i w przedwojennych Prusiech Kościół katolicki i jego obrządek łaciński w walce o naszą odrębność narodową. Nie możemy się dziwić, że nasze mniejszości narodowe pragną w swym związku religijnym czy obrządku znaleźć również znamię swej odrębności narodowościowej. Co więcej, musimy się z tym liczyć, iż pragną one ze związku religijnego uczynić instrument u ś w i a d o m i e n i a p o l i t y c z n e g o dla najszerszych mas ludności. Trzeba bowiem pamiętać, że gdy w katolicyzmie łacińskim językiem obrzędowym jest martwa łacina, a jedynie kazania i modlitwy dodatkowe odbywają się w języku narodowym, to w prawosławiu minęły te czasy, że językiem obrzędowym był mało zrozumiały język starocerkiewny. Dzisiaj prawosławie na całym świecie wprowadza do obrzędu żywy język grupy narodowej, wśród której rozwija swą działalność. Ze swymi tendencjami językowymi prawosławie petryfikuje zatem odrębności narodowościowe, względnie — jak u nas w Polsce — może doprowadzić do rozszerzenia się języka tej narodowości, która opanuje prawosławie na inne narodowości o języku zbliżonym do języka wprowadzonego do kultu.

Nie widać, by władze nasze sprecyzowały w sposób jednolity wytyczne swej polityki w stosunku do prawosławia; można raczej stwierdzić daleko posuniętą rozbieżność. Raz czyta się w dziennikach wiadomości o próbach „polonizacji" prawosławia w niektórych województwach kresowych, to znów o zatrważających postępach „ukrainizacji" cerkwi prawosławnej na Wołyniu. Jedynym doniosłym sukcesem — osiągniętym przed 13 laty — było zapewnienie Kościołowi prawosławnemu w Polsce autokefalii. Od tego czasu

niczego jednak nie uczyniono, aby strukturę polskiego prawosławia uzgodnić z wytycznymi polskiej racji stanu.

Przeciwnie, przez brak ze strony polskiej świadomego i konsekwentnie przeprowadzanego planu, jaką rolę w odbudowanej Rzeczypospolitej ma spełnić cerkiew prawosławna, cofamy się wstecz, tracimy atuty, którymi dysponowaliśmy jeszcze lat temu kilka.

Nie należy zapominać, iż trudno odrobić błędy popełnione w stosunku do związków religijnych. Władze związku mogą łatwo spór o pewien szczegół organizacyjny przesunąć na platformę walki o zasady wiary; walkę religijną rozegrać i w niej zwyciężyć nawet wielkim mężom stanu nie przychodzi łatwo. W zagadnieniu polskiego prawosławia chodzi o to, aby nie utrwaliły się u nas pewne zwyczaje i zasady organizacyjne sprzeczne z interesem Polski i polskości, których późniejsze próby usunięcia mogłyby stać się zarzewiem walki religijnej, walki, na którą nasze i tak już skłócone społeczeństwo nie może sobie pozwolić.

Sumienność nakazuje stwierdzić, iż mogą istnieć rozbieżności w poglądzie, jaka struktura polskiego prawosławia odpowiadałaby w pełni polskiej racji stanu.

Wiadomo, że prawosławie na ziemiach polskich było jednym z głównych instrumentów polityki rusyfikacyjnej władz rosyjskich. Pod tym kątem widzenia władze cerkiewne dobierały całe duchowieństwo prawosławne, w szczególności zaś wyższe. Stąd też zupełnie rosyjskim było duchowieństwo prawosławne, gdy utrwaliliśmy wschodnie granice Rzeczypospolitej, takim też w wysokim procencie pozostało do lat ostatnich. Łączy się to ze strukturą władz cerkiewnych, którą stanowi metropolita warszawski wraz zsynodem biskupów prawosławnych. Z narodowości swej Rosjanie, nic też dziwnego, że Rosjan forsowali na stanowiska duszpasterskie, podczas gdy wśród wiernych zaledwie niewielki procent przyznaje się do narodowości rosyjskiej. Powstaje stąd widoczna dysproporcja w strukturze narodowościowej między władzami duchownymi a wiernymi.

Stan ten nie jest dla nas szkodliwym przynajmniej na dziś. Nie mając oparcia wśród wiernych duchowieństwo utrzymywane przez skarb państwa, nominowane przy współudziale naszych władz administracyjnych, w trosce o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania okazuje lojalność wobec naszego Państwa. Przejawia się to między innymi w dopuszczeniu języka polskiego jako języka pewnych modlitw dodatkowych, czy nawet tu i ówdzie języka kazań i nauki religii w szkołach oraz zasadniczej opozycji przeciw próbom wyzyskania cerkwi jako instrumentu czy terenu akcji politycznej naszych mniejszości narodowościowych.

Znów jednak z całym naciskiem należy zaznaczyć, że rosyjski charakter „góry" cerkwi prawosławnej nie jest dla nas tak długo szkodliwy, jak długo Rosja jest bolszewicką, antyreligijną i jako taka nie może stać się ośrodkiem dywersji na odcinku wyznaniowym.

Temu rosyjskiemu charakterowi cerkwi wypowiedzieli walkę politycy ukraińscy, w szczególności na Wołyniu, dążąc do tak zwanej „ukrainizacji cerkwi" w Polsce. Ukrainizacja prawosławia polega nie tylko na otwarciu wszelkich stopni hierarchii kościelnej dla uświadomionych narodowo Ukraińców. Przy pomocy tego duchowieństwa dąży się do wprowadzenia języka ukraińskiego nie tylko do modlitw dodatkowych i kazań, ale także do całego kultu, a to dla uczynienia z cerkwi instrumentu polityki „uświadomienia narodowego" mas już nie tylko ukraińskich, ale także i Białorusinów, których politycy ukraińscy uważają za nieuświadomionych Ukraińców. Cerkiew prawosławna ma być nie tylko formą religijnej odrębności „narodu ukraińskiego", ale równocześnie ośrodkiem narodowej ekspanzji. Główną siedzibą tego stosunkowo bardzo młodego procesu ukrainizacji było i jest dotąd województwo wołyńskie, dla którego pragnęliby politycy ukraińscy stworzyć odrębną samodzielną, autokefaliczną ukraińską cerkiew prawosławną.

Znakomicie redagowany miesięcznik „Oriens" rejestruje zastraszające postępy owej ukrainizacji, szczególnie od chwili, gdy po długim oporze warszawskich władz cerkiewnych biskupem bardzo obszernej i z prawosławnych najbogatszej diecezji wołyńskiej został Ukrainiec Aleksy Gromadzki. — Z roku na rok w coraz większej ilości parafii język ukraiński staje się językiem kultu. Ale jest to tylko jeden kierunek tendencyj propagowanych przez nacjonalistów ukraińskich. Pragnąc, aby cerkiew pozostała na trwałe powolnym instrumentem w ich ręku, szerzą ideę tak zwanej demokratyzacji cerkwi przez wprowadzenie systemu rządów soboralnych na miejsce dotychczasowego rządu synodalnego.

Zamiast, aby rząd w cekrwi pozostawał w ręku duchowieństwa, w szczególności synodu biskupów prawosławnych, pragną nacjonaliści ukraińscy przez system soboralny otworzyć wrota na wszystkich stopniach administracji kościelnej elementowi świeckiemu.

Pisze się, że system ten zapewnia lepsze odczucie przez duchowieństwo potrzeb wiernych, wie się zaś dobrze, iż w ten sposób duchowieństwo stanie się instrumentem w ręku elementu świeckiego, jego rozpolitykowanej elity, posłusznym jej wskazaniom. Projekty te na Wołyniu są już w stadium konsekwentnej realizacji, chociaż dopiero przyszły — od szeregu lat zapowiedziany — sobór zadecyduje o ustroju wewnętrznym polskiej cerkwi prawosławnej. Realizacja programu religijnego polityków ukraińskim nie spotyka się dotąd ze sprzeciwem władz administracyjnych, a chyba nie potrzeba wyjaśniać, jakim grozi ona niebezpieczeństwem dla polskiej racji stanu.

Na zakończenie należy stwierdzić, że w popieraniu ukrainizacji cerkwi na Wołyniu można dopatrzyć się pewnego głębszego sensu, ale tylko wtedy, gdy cały problem Wołynia będzie się rozważać z punktu widzenia polityki zagranicznej i z góry zrezygnuje się z utrwalenia polskości na tych ziemiach. Ale o tym może kiedy indziej słów parę napiszę.

W związku ze zmianą osoby wojewody wołyńskiego można by odroczyć dyskusję nad położeniem prawosławia na Wołyniu i politycznym znaczeniem tego problemu, gdyby nie fakt, że były wojewoda wołyński nadal odgrywa decydującą funkcję w komisji powołanej dla prac przygotowawczych nad przyszłym soborem, do którego, jak wspomniałem, będzie należało uchwalenie wewnętrznego statutu polskiej cerkwi prawosławnej, statutu, który na dziesiątki lat zadecyduje o roli prawosławia w naszej Rzeczypospolitej.

Nie wolno dręczyć koni

Z Warszawy donoszą: Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zapobiegania dręczeniu koni. W okólniku tym zwrócona jest uwaga, aby organa P. P., w razie zauważenia koni kulawych, poranionych, chorych lub wycieńczonych z powodu złego odżywiania, a mimo to używanych do pracy, — występowały z interwencją dla przerwania występnych przejawów okrucieństwa, oraz sporządzały doniesienia do władz administracyjnych.

NAJDŁUŻSZE LOTY NA SZYBOWCACH.

W piątek odbyły się starty szybowców, biorących udział w 6. krajowych zawodach szybowcowych w Masłowie. Najdłuższe loty wykonali: pilot *Witold Kasprzyk* z aeroklubu lwowskiego na szybowcu PWS 101, przebywając 175 km. 2) *Modlibowska Wanda* z Bezmiechowej na szybowcu PWS — 160 km, 3) *Adam Dziurzyński*, również z Bezmiechowej na szybowcu PWS, 160 km.

———:oOo:———

Lwów

UTONĄŁ W STAWIE W CZASIE KĄPIELI. W stawie zamarstynowskim utonął w niedzielę w czasie kąpieli Leopold Wilder, technik dentystyczny.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA OO. KARMELITÓW BOSYCH. W sobotę odbyła się w Persenkówce uroczystość poświęcenia kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej, przy klasztorze O. O. Karmelitów Bosych. Poświęcenia dokonał ks. Arcybiskup dr Bolesław Twardowski, który następnie odprawił pierwszą Mszę św. i wygłosił kazanie. W uroczystości wzięła udział delegacja O. O. Karmelitów Bosych z Krakowa z ks. prowincjałem O. Franciszkiem Kozickim na czele.

ZAMKNIĘCIE DWÓCH ŻYDOWSKICH KINOTEATRÓW WE LWOWIE. Dwa żydowskie kina „Miraż" i „Adria", zostały zamknięte. Na miejsce zlikwidowanych kin żydowskich mają powstać kina katolickie.

P. RUDNICKA TWORZY NOWĄ RUSKĄ ORGANIZACJĘ KOBIECĄ. We Lwowie utworzona została „Drużyna kniahyni Olgi", w której zarządzie zasiada p. Milena Rudnicka. Wspomniana organizacja ma zastąpić rozwiązany „Sojuz Ukrainok".

SZTYLETEM CHCIAŁ WYMUSIĆ ZASIŁEK. Do Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie przyszedł w sobotę Dymitr Greczyn i domagał się wypłaty zasiłku. Kiedy urzędnik odmówił wypłaty, Greczyn rzucił się na niego ze sztyletem. Na szczęście nadszedł znany bokser lwowski, który awanturnika unieszkodliwił. Wezwano policję, która awanturnikowi założyła kaftan bezpieczeństwa i aresztowała.

———:oOo:———

Wiadomości z kraju

Episkopat Polski przejmuje Kolegium Polskie w Rzymie

KAP: Ponieważ Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców z końcem minionego roku akademickiego zgłosiło rezygnację z kierownictwa Kolegium Polskiego w Rzymie, Ojciec św. pismem św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów z dnia 5 lipca br. oddał ten zakład w zarząd i opiekę Episkopatowi polskiemu. Przy tej sposobności ta sama św. Kongregacja ciepłym i pochlebnym pismem podziękowała zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców za bezinteresowne prowadzenie Kolegium Polskiego przez lat 72, podnosząc wielkie zasługi oddane tym samym Kościołowi w Polsce, któremu Kolegium dało czcigodny zastęp wybitnych Biskupów i wielu pierwszorzędnych kapłanów. Episkopat Polski przejmie niebawem Kolegium i powoła jego Rektora oraz Ojca duchownego.

Marsz. Rydz-Śmigły w Zamościu

W dniu 17 bm. odbyła się w Zamościu piękna uroczystość wręczenia sztandarów pułkom artylerii oraz sprzętu bojowego dla wojska ufundowanego przez powiat i miasto Zamość. W uroczystościach wziął udział marsz. Śmigły-Rydz, oraz ks. biskup lubelski Fulman.

Nieprzyjemny wypadek Kiepury

W tych dniach Jan Kiepura rozdawał hojnie autografy. Skorzystał z tego były fryzjer teatralny Kazimierz Kamiński i podsunął tenorowi weksel na 3.000 złotych, który Kiepura nieopatrznie podpisał.

Sprytny pomysł oszusta pomyślany był dobrze jedynie w pierwszej części, bo oto Kamiński spiesząc się, posłał swoją żonę do hotelu Europejskiego, gdzie mieszka Kiepura z żądaniem wykupienia weksla. Kiepura spostrzegł od razu, iż usiłują wyprowadzić go w pole i zawiadomił o wszystkim policję. Naiwny fryzjer nie pomyślał o tym, iż jednak Kiepura jest sprytniejszy od niego.

NAJDŁUŻSZE LOTY SZYBOWCOWE.

W niedzielę z lotniska w Masłowie wystartowało 35 szybowców. Najdłuższy przelot wykonał na PWS pilot Tadeusz Góra z Bezmiechowej — 300 km. lądując w Nowej Wsi za Toruniem. Następnie por. Grzeszczuk, lecący na PWS oraz pilot Tadeusz Matłakowski na CW—5 lądowali w Płocku, odległym o 210 km. od Masłowa, Iwanow Eliszbar z Bezmiechowej na CW—5 lądował w Bogusławicach — 205 km., dwuosobowa „Mewa", pilotowana przez Mieczysława Urbana z Miłosnej, lądowała w Bromieszycach k. Płocka 204 km.

Z szerokiego świata

Po rozwiązaniu stow. młodzieży w Niemczech

W całym szeregu diecezyj III. Rzeszy (n. p. w całej Bawarii) nie ma już katolickich stowarzyszeń młodzieży, a ich kierownicy są w więzieniu lub w obozie koncentracyjnym. Zaprotestowali przeciw temu biskupi Bawarii. Ostatnio zaś biskup Spiry, Ludwik Sebastian, wydał do kleru pismo, w którym podaje wskazówki, jak ma być prowadzone wychowanie religijne młodzieży poza Kościołem.

W każdym dekanacie — czytamy — wyznacza się dwóch kapelanów: jednego dla młodzieży męskiej, drugiego dla żeńskiej. Podlegają oni bezpośrednio Biskupowi, a mianowicie urzędowi dla Apostolstwa młodzieży. Oni kierują pracą wśród młodzieży. Wychowanie to odbywa się poza kościołem, ale w lokalu należącym do kościoła. Bierze w nim udział najwyżej 15 osób za każdym razem. Składa się na nie: czytanie Pisma św., wyjaśnianie i dyskusja, aby na tej podstawie wyjaśnić podstawowe prawdy wiary i moralności. W niedzielę jest specjalna Msza św. dla młodzieży. Uczestnicy posługują się mszalikiem. Ksiądz od ołtarza wyjaśnia tekst liturgiczny z zastosowaniem do spraw aktualnych. Co roku — rekolekcje. Obowiązkowe jest czytanie pism dla młodzieży.

SAMOLOTEM PRZEZ ATLANTYK ZA 450 DOL.

Amerykańskie towarzystwa żeglugi powietrznej prowadzić będą w dalszym ciągu podróże doświadczalne nad Atlantykiem tak, iż nie jest wykluczone, że przed końcem roku 1938 pasażer dysponujący sumą 450 dolarów będzie mógł w ciągu 24 godzin dostać się z Nowego Jorku do Londynu. — Stany Zjednoczone liczą na możliwość utrzymywania w najbliższym czasie regularnej komunikacji powietrznej dla pasażerów i poczty, ponieważ nowe samoloty, które są na ukończeniu w zakładach Seattle są ostatnim wyrazem techniki i przewyższają wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie wytworzono. Nie jest również wykluczone, że w początku przyszłego roku przystąpi do utrzymywania stałej komunikacji z Ameryką również W. Brytania.

Bluecher wezwany do Moskwy!

Czystka na Dalekim Wschodzie

Agencja Domei donosi z Hsienkingu, że wedle otrzymanych tam wiadomości, sowiecka flotylla na Amurze oraz wojska lotnicze zostały wyłączone spod dowództwa marsz. Bluechera. Sam marsz. Bluecher ma znajdować się obecnie w drodze do Moskwy, dokąd został zawezwany w związku z ucieczką b. szefa G. P. U. na Dalekim Wschodzie, Samojłowicza-Łuszkowa, do Mandżukuo. — Przed wyjazdem marsz. Bluecher został przesłuchany przez przebywającego obecnie w Chabarowsku 1-go wicekomisarza obrony i naczelnego komisarza politycznego czerwonej armii, Mechlisa, przeprowadzającego obecnie „czystkę" na Dalekim Wschodzie w związku z ucieczką Samojlowicza-Łuszkowa.

—ooo—

Paryż gotowy na przyjęcie

angielskiej pary królewskiej

Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysiąca robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają fotografie dekoracyj poszczególnych pokojów i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej, podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji *będzie nosił* kolejno cztery kostiumy: na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint-Lazare), *lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu lasku bulońskiego.* Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci dali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint-Cloud i innych zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypominał znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. złotym polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I a królem Anglii Henrykiem VIII.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynę z jedwabiami lyońskimi, *wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich.* Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący Izby deputowanych Herriot.

—ooo—

Dzieje krwawych walk

dwóch band przestępczych we Francji

Urzed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość o zamordowaniu pewnego mężczyzny na ulicy w Cannes. Zamordowanym okazał się niejaki Marguin lat 30 przywódca jednej z band przestępczych. Padł on ofiarą zemsty drugiej bandy.

Prasa rozpisuje się obecnie n. t. przyczyn owych walk między dwoma bandami.

Rozpoczęło się wszystko w wigilię 1934 roku. Do restauracji „Pod Zdechłym Kotem" w Paryżu wtargnął pewien osobnik i dał kilka strzałów, od których poniosło śmierć małe dziecko niejakiej Magdaleny Keusch i znanego w świecie przestępczym Foaty.

Strzelającym był Jan Stefani, inny przestępca, który miał porachunki z Foaty.

W 2 godziny po tym zabójstwie Stefan Stefani, brat mordercy został zastrzelony w pewnym barze. Morderca, którego nie zdołano wykryć, należał do szajki Foaty i wykonał drugi akt zemsty...

Jan Stefani, morderca małego dziecka, stanął przed sądem przysięgłych. Ponieważ jednak rodzice dziecka nie wnieśli oskarżenia, a innych świadków zbrodni nie było, sąd uwolnił Jana Stefaniego. Przestępcy nie lubią normalnego wymiaru sprawiedliwości. Wolą ją wykonać sami.

Gdy więc Jan Stefani opuścił więzienie śledcze i udał się w towarzystwie niej. Palleschi na grób swej zmarłej żony, na cmentarzu czekał Foata. — Mściciel zasypał strzałami Stefaniego, lecz nie trafił go, zranił natomiast Paleschiego.

Foata stanął przed sądem. W myśl jednak zwyczajów świata przestępczego, Stefani nie oskarżał przeciwnika. Niemniej sąd skazał Foatę na 7 lat ciężkich robót.

Krwawa „vendetta" miała jednak trwać dalej. W nocy 11 sierpnia 1937 roku Stefani został zastrzelony na jednej z ulic paryskiego Montmartre przez niejakiego Henryka Marguina, członka bandy Foaty. Morderca stanął przed sądem, lecz ponieważ przyjaciółka jego, niejaka Simona Langele, zeznała, że zaatakował Marguina Stefani, przeto Marguin został uwolniony.

Marguin wiedział, jednak, że odtąd nie jest pewny życia. Wroga banda nie daruje mu zgładzenia swego szefa. Marguin ukrywał się pod różnymi nazwiskami, dłuższy czas przebywając na Lazurowym Wybrzeżu.

Banda Stefanich szukała go jednak cierpliwie. Wreszcie wykryto Marguina w Cannes i w dniu 9 lipca został wykonany „wyrok" w warunkach, które opisujemy na wstępie.

Podobno wrogiej bandzie zdradziła Marguina jego przyjaciółka Langele, która go przed rokiem uratowała przed ciężkim więzieniem...

Tak przedstawia się w 8 aktach historia krwawej zemsty między bandami Stefani — Foata. — Policja poszukuje osobników, którzy w Cannes zamordowali Maguina. W pewnej chwili policja zdołała zatrzymać ich samochód, lecz śmiali bandyci przerwali zaporę i ruszyli pełnym gazem. Wówczas policja zaczęła strzelać. Od strzałów nastąpił wybuch benzyny w zbiornikach i ścigany samochód stanął w płomieniach. Bandyci mimo to zdołali uciec.

Mają oni na sumieniu dwie dalsze ofiary. — Podczas swojej ucieczki z Cannes najechali bowiem na dwóch przechodniów, zabijając ich na miejscu.

* * *

Zabójcy przybyli z Paryża, gdzie skradli samochód, który spalił się pod Cannes. Policja jest przekonana, że inicjatorem krwawej zemsty w Cannes był trzeci z braci Stefanich, którego się poszukuje.

Wątpić jednak można — na podstawie dotychczasowego przebiegu zemsty — aby sprawa zabójstwa w Cannes znalazła swoje zakończenie przed sądem. Napewno banda Foaty będzie się starać w swoisty sposób pomścić śmierć Marguina.

Można więc oczekiwać, że seria krwawych ataków zemsty, rozpoczęta w wigilię 1934 r., potoczy się dalej.

—:ooo:—

Zapłata za wierną służbę

Pogrom polskich komunistów w Sowietach

Ostatnie wiadomości z Rosji o losie polskich komunistów nadchodzące z Moskwy, są niezmiernie interesujące. Wynika z nich, że głównych przywódców KPP zupełnie, i to w sposób bezwzględny, wytępiono. Jedni, wybitniejsi zostali rozstrzelani. Zginęli od kul bolszewickich siepaczy z GPU. Inni, „szarzy“ członkowie KPP, szukający schronienia pod skrzydłami swych rosyjskich towarzyszy, przebywają w więzieniach lub na wygnaniu.

„CZYSTKA“ I JEJ PRZYCZYNY.

„Czystka“ nie została dokonana nagle. Pierwsze represje rozpoczęto w 1928 r. Skierowane były przeciwko „prawicowej“ grupie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polskiej. Grupa z Warskim na czele, zasiliła więzienia sowieckie...

Miejsce Warskiego zajął Leński. Miał on być stuprocentowym bolszewikiem. Najwyżsi panowie Kremla obdarzali go zaufaniem... Leński dawał dowody wierności... Swoich kolegów partyjnych stawiał pod ścianę lub pakował do więzień. „Czystka“ trwała od 1928—34 r. W ostatniej grupie „szpiegów, szkodników i dywersantów“ znaleźli się m. in. członkowie Komitetu Centralnego KPP: Chróściel, Sochacki, Kłonowicz, Terner i inni.

Po tej „opracji“ cisza panowała do r. 1937. Sztab Leńskiego był w łaskach i prowadził „robotę“. „Sielanka“ nie trwała jednak długo. Przyszła kolej i na najprawowierniejszych... Jasieński (znany pisarz, autor głośnej książki „Palę Paryż“), Unszlicht, Leński i in. zostali oskarżeni o... szpiegostwo (!) i zdradę (!) Kominternu. Podzielili los swych towarzyszy, dla których byli sędziami.

W ten sposób Komintern wytępił starych działaczy komunistycznych polskich. Rozprawił się z nimi po... bolszewicku! Podobnie jak Stalin ze swymi przyjaciółmi!

Przyczyna!?...

Bardzo prosta. Komintern rozczarował się Leńskim i towarzyszami. Sądził, że po wytępieniu pierwszej grupy „nierobów“, Leński dokona cudów!... Stworzy jakiś „front ludowy“ lub „demokratyczny“ w Polsce, zwiększy wpływy KPP, słowem zrobi ruch... Tymczasem „robota“ szła jak z kamienia. Rok za rokiem upływał, a tu nie było czym się pochwalić. A gotówka płynęła! Trzeba było więc „porachować się“ z przywódcą polskich komunistów Leńskim i towarzyszami. I „porachowano“ się...

ZAPŁATA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ.

Tak zapłacił czerwony wódz z Kremla polskim towarzyszom za wierną służbę... A służyli wiernie! Bez zastrzeżeń! Sprzedali się z duszą i ciałem czerwonej Rosji!

Leży przed nami książka, niedawno wydana, Tadeusza Teslara pt. „Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku“ (Warszawa 1938, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, str. 309). Pełno w niej dokumentów świadczących o haniebnej roli polskich komunistów! Byli oni narzędziem w rękach bolszewickich imperialistów.

„Warto zaznaczyć, pisze wspomniany autor na str. 238, że istniejące w Polsce zakonspirowane organizacje partii komunistycznej miały na celu przygotowanie na czas wojny kanwy organizacyjnej dla ustroju sowieckiego w Polsce. Poszczególne węzły tej sieci okazały się ośrodkami akcji szpiegowskiej, sabotażu i dywersji na tyłach walczącej armii narodowej“.

A oto dalej czytamy o mianowaniu (!) przez rząd sowiecki (!) w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. Tymczasowego Rewolucyjnego Komitetu Polski“. W skład jego weszli: Julian Marchlewski (przewodniczący), Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchnik (sekretarz) i Józef Unszlicht.

Jakże wyglądają cele i zadania tego „rządu“ w świetle faktów i dokumentów?

„Pośród licznych zasadniczych celów tego Komitetu, czytamy na str. 240, propaganda bolszewicka odsłoniła nam wyraźnie jeden, a mianowicie, że Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski miał za wszelką cenę zmienić powszechny i niekorzystny dla sowieckiej polityki nastrój mas w Polsce. Nastrój ten zwrastał zresztą z każdym krokiem zbliżających się do Warszawy oddziałów czerwonych i umacniał przekonanie, że od wschodu idzie nie fala rewolucji, nie ruch społeczno-polityczny, nie jakaś nowa Polska sowiecka, lecz, że maszeruje przede wszystkim imperialistyczny i zachłanny najeźdźca w postaci zaborczej armii rosyjskiej“.

Za swoją wierną służbę, służbę zdrajców i szpiegów otrzymali sowitą zapłatę z rąk tych, którym służyli.

POPŁOCH WŚRÓD „STARYCH DZIAŁACZY KPP“.

Wśród komunistów na terenie Polski działających powstał popłoch. Pogromu, który spotkał ich towarzyszy za wschodnim kordonem — nie mogą zrozumieć. Nie mogą pojąć, jak można było aresztować Leńskiego i ogłosić go szpiegiem!... Czyż to może nie kłamstwo?

Kursuje odezwa z datą: czerwiec 1938 r., podpisana: „Starzy działacze KPP“. Czytamy tam m. in. co następuje:

„Oprócz zdradzieckiej polityki, uprawianej przez II Międzynarodówkę (socjalistów) mamy i w naszym, komunistycznym ruchu rzeczy niepojęte.

Długoletni nasz wódz, generalny sekretarz naszej partii — towarzysz Leński — zostaje ogłoszony szpiegiem. Czy to jest możliwe? Nieprawda. Nie wierzymy temu kłamstwu...

Dziś mały dorobek legł w gruzy. Komu to było potrzebne? Tylko i wyłącznie faszyzmowi“.

Nie wierzycie? Wybierzcie się do towarzysza Leńskiego w odwiedziny. Będziecie mogli się „naocznie“ przekonać o tym, jak Rosja Sowiecka zapłaciła polskim „towarzyszom“ za ich wierną służbę.

NOWE ZAMIARY KOMINTERNU.

Wytępianie władz KCKPP nie znaczy, aby Komintern zrezygnował z propagandy komunizmu w naszym kraju. Trzeba się liczyć z werbunkiem nowych, młodych sił, z zastosowaniem nowych metod propagandy, bardziej skutecznych. Dlatego czujność nasza musi być wzmożona. Jednocześnie należy wzmóc akcję, która by pozwoliła na usunięcie wszystkich przyczyn sprzyjających rozwojowi komunizmowi.

K. T.

Przegląd prasy

Drugie wystąpienie prof. Kozłowskiego w sprawie masonerii

W wileńskim „Słowie“ pojawił się artykuł p. premiera L. Kozłowskiego (tym razem podpisany) o znanych jego „rewelacjach“ masońskich... P. Kozłowski pisze teraz dość miękko o masonerii. Powiada, że nie jest to „kwestia apokaliptyczna“, i „zagadnienie najważniejsze“; ale — zauważa — jest ważniejsze, niż — sprawa płotów. Zwraca się do p. gen. Składkowskiego, że gotów mu pomóc w „ujawnieniu“ masonerii. Powinno się to stać — oświadcza — na sesji zwyczajnej parlamentu, więc w jesieni, gdy pod dyskusję przyjdzie projekt ustawy antymasońskiej pos. Budzyńskiego. Natomiast — pisze p. Kozłowski —

„Żądanie, które się zjawia, natychmiastowego ujawnienia masonerii, nie wydaje mi się słusznem. Teren prasowy nie jest terenem właściwym. Trybuną dla tego celu musi być tylko trybuna parlamentarna, a **rzucanie katalogów na żer pism brukowych byłoby tylko szkodliwe.**

Istnieje jeszcze jedna droga — ta jest w ręku pana premiera. Szef rządu ma w ręku środki, które pozwalają tego typu związek, jak masonerja, a więc związek, działający półjawnie, ujawnić i powinien posiadać w swych rękach materiały, wydawane przez samych wolnomularzy, które to ujawnienie ułatwiają“.

„P. Kozłowski — rzuca uwagę „Słowo Narodowe“ — policzkuje sam siebie tymi słowami. Przecież już „na żer pism brukowych“ rzucił pięć nazwisk ludzi wybitnych w Polsce, należących do opozycji. Jest dla nas jasnym, że p. Kozłowski „katalogów“ żadnych nie widział, a jego artykuł w „Polityce“ był właśnie intrygą polityczną“.

Nas uderza, że p. Kozłowski zupełnym milczeniem pominął zaprzeczenia Paderewskiego, gen. Sikorskiego, prof. Kota, prof. Strońskiego i p. Rataja.

„W ciągu jednego dnia“

„Czas“ ogłasza list p. L. Czaplińskiego z Sycyny (pow. Kozienice), któremu podwójci na skutek ustnego rozkazu starosty nakazał — obielić parkan, usunąć z ogrodzenia druty kolczaste, otynkować dom służby folwarcznej, zremontować kuźnię dworską, oporządzić obory folwarczne itp... List p. podwójciego kończy się tak:

„Powyższe spostrzeżane usterki należy usunąć **w ciągu dnia jutrzejszego**, a to zgodnie z zarządzeniem Pana Starosty.

W razie niewykonania powyższych zarządzeń zmuszony będę ukarać Pana grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 3 dni aresztu i roboty powyższe, o ile zauważę usterki, wykonam na koszt Pana.

W końcu nadmieniam, że o usunięcie niedomagań dla utrzymania porządku oznajmił Panu sołtys gromady Sycyna jeszcze w ubiegłym tygodniu, jednak usterek, zmierzających do podniesienia wyglądu osiedli po dzień dzisiejszy majątek tamtejszy nie usunął“.

Gorliwość poniosła p. podwójciego za daleko. W ciągu jednego dnia nie można — zdaje się — tylu robót wykonać.

Czy jest cenzura prewencyjna w Polsce?

P. Łubieński (warszawski korespondent wileńskiego „Słowa“) donosi o tym, jak się to dokonała „konfiskata“ pierwszego artykułu prof. Kozłowskiego o masonerii w „Polityce“... Twierdzi, że zastosowano „cenzurę prewencyjną, sprzeczną — jak wiadomo — z prawem“.

„Cenzura prewencyjna — pisze p. Łubieński — praktycznie wygląda w ten sposób, że **przed rozpoczęciem druku cenzor przegląda odbitkę pisma i daje następnie „radę“, ażeby taki lub inny ustęp został usunięty, gdyż inaczej numer będzie musiał ulec konfiskacie.** Konfiskata więc faktycznie następuje, gdyż artykuł nie ukazuje się w swym pierwotnym tekście, lecz formalnie nie ma żadnej oznaki zewnętrznej, żadnych dowodów, iż konfiskata nastąpiła, nie ma bowiem białych plam, ani też napisu „nakład po konfiskacie“.

I właśnie dlatego w wypadku artykułu „Polityki“, kiedy dla cenzury interpelacja sen. Kozłowskiego okazała się niewygodną, cenzura mogła dać do prasy oświadczenie, iż konfiskaty nie było, a redakcja „Polityki“ nie mogła temu zaprzeczyć. Faktycznie jednak redakcja na skutek rady cenzora, udzielonej w tym wypadku telefonicznie, usunęła z artykułu inkryminowane ustępy“.

Podkreśliliśmy parę zdań z uwag p. Łubieńskiego. Jeśli „konfiskata“ artykułu prof. Kozłowskiego taki miała przebieg, jaki kreśli p. Ł., to: 1) władze cenzorskie popełniły nadużycie, bo cenzury prewencyjnej w Polsce nie ma, — 2) ale redakcja „Polityki“ władzom cenzorskim pomogła do popełnienia tego nadużycia, dostarczając im odbitkę artykułu... Chyba, że sprawa miała jeszcze inny przebieg.

Masoneria i „Front Morges“

Jeszcze musimy się zająć „Słowem“ wileńskim i masonerią... Tym razem zabiera głos p. Mackiewicz, który wyrzuca całej prasie polskiej i obozom politycznym, że nie poparły prof. Kozłowskiego w jego walce z masonerią... Ma żal do „Frontu Morges“ (Paderewskiego), który — pisze —

„jest ekspozyturą francuskiej masonerii“.. I nie trzeba się tem dezorientować, że do Frontu Morges należy pismo tak szczerze katolickie jak „Głos Narodu“ krakowski. Masoneria umie ludzi wciągać i zamydlać im oczy“.

Co do prof. Kozłowskiego, to p. Mackiewicz pisze:

„Przychodzi człowiek, który powiada „masoneria jest mafią, należy ją zwalczać, zwalczajmy ją“ — i oto pisma rzetelnie antymasońskie, jak gazety stronnictwa narodowego zaczynają szukać dziury w całem, i twierdzić, że to z tego, a to z innego powodu prof. Kozłowski im nie dogadza“.

P. Mackiewicz przyjmie do wiadomości, że „Głos Narodu“ nie należy do żadnego „Frontu Morges“. Bardzo wysoko cenimy Paderewskiego, który rzucił myśl porozumienia stronnictw zbliżonych do siebie programem i ideologią, i tę myśl popieramy najusilniej, ale do „Frontu Morges“ nie należymy... Popieramy tę myśl, ponieważ uważamy ją za najzdrowsze rozwiązanie naszej sytuacji politycznej i najlepszą „konsolidację narodu“. Niech ją poprze p. Mackiewicz. wówczas i on zdobędzie sobie nasze zaufanie, jak je zdobyli Paderewski i gen. Haller... Poza tym p. Mackiewicz przedstawia się nam teraz jak gorsze wydanie prof. Kozłowskiego. „Front Morges“ nazywa „ekspozyturą francuskiej masonerii“, choć przecież czytał zaprzeczenia jego przywódców co do ich rzekomych związków z masonerią.

Socjalizacja małżeństwa

Nowe wielkoniemieckie prawo małżeńskie

„Praca wychowawcza państwa — mówi Hitler — powinna zdążać przede wszystkim do wytworzenia zdrowych ciał“ (Mein Kampf, str. 452). Ta biologiczna koncepcja człowieka, którą głosi Führer Rzeszy Niemieckiej, zaważyła również i na nowym prawodawstwie małżeńskim, które zostało ogłoszone dn. 7 lipca b. r. pod nazwą „Nowe wielkoniemieckie prawo małżeńskie (das neue grossdeutsche Eherecht).

Pozytywne przepisy tego nowego prawa mają na celu „dobro rasy“. Powody do rozwodu zostały oparte głównie o wymagania biologii. Prawo to, będące w gruncie rzeczy socjalizacją małżeństwa, uznanego za wyłączną sprawę państwa i rasy, odejmuje małżeństwu jego charakter chrześcijański, gdyż stwierdza, że śluby kościelne nie będą miały odtąd wobec państwa żadnego znaczenia.

„L'Avvenire d'Italia“ z 12 lipca br. stwierdza, że to nowe prawodawstwo chce uczynić z małżeństwa narzędzie zwierzęcego rozpłodu, podtrzymania rasy dla celów wyłącznie państwowych. Małżeństwo ma utracić odtąd swój charakter prywatnego kontraktu między dwojgiem osób, a powinno się stać komórką zasadniczą nowego państwa.

Rząd Nazich stara się z człowieka zrobić „posłuszny automat, służący państwu“. Narodowy socjalizm patrzy na rodzinę tylko jako na narzędzie hodowli zdrowych obywateli. Gdy dziecko podrośnie, wyrywa je narodowy socjalizm z rodziny i wychowuje na zbiórkach, wycieczkach i obchodach.

Rodzina ma dać dziecku tylko zdrowe ciało. Duszę jego winno wychowywać państwo.

Hitlerowcy w swych zapędach socjalizacji małżeństwa poszli za daleko. Nawet praojciec totalizmu niemieckiego, Hegel, broni świętości węzła małżeńskiego, twierdząc, że jedną z najważniejszych przyczyn rozstroju i upadku jakiegoś społeczeństwa jest pogwałcenie tej świętości, a tym samym podważenia podstaw rodziny. Uznaje on wartość społeczną rodziny, ale ma ona, wedle wyrażenia heglewskiego — jedynie harmonizować interesy subiektywne poszczególnych jednostek z obiektywnym dobrem ogółu. (Grundlinien der Philosophie des Rechts, s. 194). Nigdy jednak Hegel ani nawet Fichte, teoretycy totalizmu w stylu niemieckim, nie głosili zasady pochłonięcia rodziny przez państwo.

Według tej nowej ustawy małżeńskiej, jeżeli duchowny udzieli ślubu w kościele przed zawarciem związku małżeńskiego w urzędzie państwowym, to podlega karze więzienia do lat pięciu.

Przytaczając te niesłychane zarządzenia totalizmu Nazich, *„Osservatore Romano“* z 13 lipca r. b. podkreśla, że wywołają one opłakane skutki moralne i prawne, gdyż wchodzą w zasadniczy konflikt z sumieniem milionów obywateli katolików i naruszają podstawowe paragrafy konkordatu nie tylko w Austrii ale i w całej Rzeszy.

Z dnia

Bagno

W „Krakowskim Kurierze Wieczornym“ od dłuższego czasu „idzie“ powieść Ludwika Maschoff pt. Bagno.

Styl, jak przystało na „Bagno“, z epoki bagiennej. Oto próbki (w oryginalnym brzmieniu):

— *Ach boska Ilso, gdyby pani mniej wykrochmalono mówiła, to by mi nie było tak mdło na żołądku. Nasze zdanie u pani wyposażone jest w półtora metra taniej koronki.*

— *Pan jest niegodziwy, ilekroć telefonowałam do pana, zawsze miał pan powód do zrobienia jakiejś uwagi dotyczącej sposobu mojego mówienia. — A robię to z tego powodu, ponieważ obawiam się, że pani mówiąc nadal tak koronkowo, nastąpi sobie jeszcze na krawatkę.*

Kilkanaście wierszy niżej.

— *Można się formalnie roztopić.*

— *O ile się jest z marcypanu, lub tak słodkim stworzeniem jak pani.*

— *Pan mi przyrzekł poprawę!*

— *A pani zaprosiła mnie na herbatę z ciastkami, a teraz odchodzi od tematu. Herbaty nie widać, a z ciastek ani śladu.*

— *Wodę już nastawiłam.*

Podczas gdy woda się gotuje bagienni bohaterowie flirtują dalej aż...

— *Boska Ilzo! Pani zawiele ode mnie wymaga. Cały dzień — — — —*

— *Zabraniam panu mówić do mnie boska Ilzo!*

— *Jak mam mówić?*

— *Tego nie wiem.*

— *Boska Ilzo! Słowa Petrarki nie są w stanie wyrazić ogromu —*

— *Stoop! Woda się gotuje.*

— *Najwyższy czas. U pani jak na Saharze. Gorąco i można umrzeć z pragnienia.*

— *Tu jest cały czajnik. Pij pan!*

— *No — a — — —*

— *O ciastka pan się boi?*

— *Co przeczone — to przyrzeczone.*

A po skończonej libacji...

Ilze podeszła również do fortepianu, ujęła go pod ramię i wspierając się na instrumencie, i przeglądali razem nuty.

Tak więc „boska Ilse“ ujęła fortepian pod ramię i razem z nim przeglądała nuty. Co się dalej dzieje nie wiem. Dalszy ciąg dopiero jutro.

* * *

Na tym miejscu pozwolę sobie zaproponować autorowi „Bagna“, aby tytuł powieści uzupełnił. Powinno być „Bagno językowe“. Poza tym nie źle było by, aby wreszcie wyjaśniono czy „Krakowski Kurier Wieczorny“ jest pismem żydowskim wydawanym w języku polskim, czy pismem polskim wydawanym w języku żydowskim. Jeżeli o mnie idzie, wciąż się jeszcze w tym zagadnieniu nie orientuję. *Al.*

List z Paryża

Radośnie powita Paryż króla Jerzego

Paryż, lipiec.

Cały Paryż żyje pod znakiem przygotowań do powitania angielskiej pary królewskiej. Począwszy od konferencji rady ministrów z ambasadą francuską w Londynie, po przez rozmowy policji francuskiej ze Scotland Yardem, prefekturą, zarząd miejski miasta Paryża, domy mód, szkoły i wreszcie pojedyńczy obywatele Paryża i Francji — wszyscy o niczym innym nie mówią i nie myślą, jak tylko o tym, aby Francja przyjęła

okazalej, godniej i radośniej suwerenów Anglii, niż to uczyniły Włochy, witając kanclerza Hitlera, czy Niemcy Mussoliniego.

Już dzisiaj nikt nie wątpi, że przyjęcie angielskiej pary monarszej całkowicie różnić się będzie od przebiegu wizyt kanclerza Niemiec i dyktatora Włoch. Nie będzie tam tyle powagi i sztywności. Nie będzie ram wojskowego charakteru witania dostojnych gości w rozmiarach i sensie wizyt niemieckiej i włoskiej. A już całkiem pewnie rygorów dyscypliny wojskowej w stosunku do miliona Francuzów, którzy witać będą parę królewską sojuszniczej Wielkiej Brytanii.

Paryż, wesołe i radosne miasto, nic zmieni w niczym swego charakteru.

Przygotowania są prawie już na ukończeniu. Ostatnie setki dzieci w szkołach kończą naukę śpiewu hymnu angielskiego. Hymn angielski — stał się symbolem królewskich odwiedzin. — W chwili, gdy królewska para opuści wagon salonowy na dworcu paryskim,

w całej Francji na kilka minut zamrze wszelki ruch i cały kraj odśpiewa w tym momencie hymn angielski.

Parę królewską powitają pierwsze dzieci. Dzieci — duma i radość, przyszłość Francji. Dwutysięczny chór dzieciaków odśpiewa hymn angielski, po czym kwiaty o barwach narodowych zostaną wręczone dostojnej małżonce królewskiego gościa.

Pierwsze tysiączne szpalery w lasku bulońskim zapełnią tylko dzieci, witając flagami obu państw przeciągający orszak. Drugi z kolei hołd odda — siła Francji — armia. Wszystkie gatunki broni zajmą plac l'Etoile, generalicja zameldują się pod Łukiem Triumfalnym.

Jeszcze jedna osobistość Paryża — midinetki nie pozostaną w tyle w uroczystym momencie powitania. Zajmą one plac „Rond-Point“. Tu się zgromadzi niefrasobliwy, serdeczny „Uśmiech Paryża“.

Na placu „Concorde“ znowu cześć odda armia, a mianowicie zgromadzone tu będą

wszystkie orkiestry wojskowe, grając hymn królewski.

Paryż tonąć będzie w powodzi flag obu państw. Z wieży Eifla powiewać będzie „Union Jack“ — flaga Imperum. Rozmiary jej — 1.500 m. kwadratowych.

Prócz szczerego entuzjazmu Francuzów, powita parę królewską

największa flaga na świecie

— owa właśnie powiewająca z wieży Eifla. Fasadę Tuillerów zdobić będą dwa herby obydwóch państw oraz sztandary angielski i francuski o rozmiarach 40×60 metrów.

Niecierpliwość z każdym dniem wzrasta. Szczegóły powitania pary królewskiej są już całkowicie wypracowane. Paryżanie spędzają czas wśród sporów, czy ta lub inna potrawa będzie dostojnym gościom smakowała, czy król uważać będzie za stosowne wszystkie potrawy skosztować i t. p. Przepowiednie meteorologiczne zajmują wiele czasu i są przedmiotem żywych dysput.

Paryż już dzisiaj się cieszy. Król i królowa będą powitani sercem, uśmiechem i radością całego Paryża i całej Francji.

A. MAURIN.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Nagrody „XIII Narodowych Zawodów Strzeleckich“ w Krakowie

Komitet Organizacyjny **„XIII. Narodowych Zawodów Strzeleckich“** rozporządza około **200 nagrodami** w postaci kryształowych pucharów, waz, kielichów oraz rzeźb i obrazów. — Część tych nagród wystawiono w witrynach sklepowych P. T. Firm: Gebethner, Wilczyński — Rynek Główny, oraz Gliniecki, ul. Szewska. Wszystkie nagrody zostaną wystawione na widok publiczny dnia 25. VII. br. w lokalu Kasyna Garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza. Nagrody powyższe ofiarowali członkowie Rządu, władz wojskowych i administracyjnych całej Polski. Również znajdują się tam nagrody dane przez firmy i osoby prywatne.

DALSZY CIĄG NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH.

W trzecim dniu **XIII. Narodowych Zawodów Strzeleckich**, uzyskano szereg doskonałych wyników, poprawiając osiągnięte w poprzednich dniach, oraz pobito jeden rekord Polski.

Wyniki techniczne w poszczególnych konkurencjach są następujące:

krb wojskowy — 300 do tarczy z 3 postaw: 1) plut. Czopur — 471 pkt. na 600 możliwych, w pozycji leżącej chor. Sokulski 177 pkt. w klęczącej plut. Czopur 169, w stojącej plut. Maksymowicz 140. **karabin wojskowy odl. 200 i 300 do sylwetek:** 1) st. sierż. Pawlik 29/40 pkt.

Karabin dowolny 300 m do tarcz: 1) sierż. Jamski (WKS Czarni Radom) 422 pkt., leżąco plut. Smoliński (WKS Radom) 169 pkt., klęcząc plut. Smoliński 149 pkt., stojąco sierż. Jamski — 210 pkt.

Karabinek sport. dow. 50 m. do tarcz. z 3 postaw: Gnutek (PPW Kraków) 1055 pkt., postawa leżąca: Bury (PPW Poznań) 381 pkt., klęcząca sierż. Dąbrowski 358 pkt., stojąca — Gnutek 331 pkt. **Karabinek sport. krajowy 50 m** w postawie leżącej pobito rekord Polski, sierż. Kisielewicz (WKS Rembertów) 383/400 pkt., w tej konkurencji z trzech postaw w dalszym ciągu prowadzi mgr. Doktor (PPW Kraków 1028/1200 pkt., w pozycji klęczącej mgr Doktor 339/400, w stojącej Wolański (Warszawa Śródmieście) 326/400 pkt.

Pistolet wojskowy odl. 10 m. do sylwetek po 50 pkt. uzyskali chor. Robaczewski, sierż. Mierzwa, p. Egermeier (PKO Warszawa) sierż. Rożański, p. Pazdej (ZS Warszawa) i por. Łabędź., **pistolet dow. 50 m. do tarcz** st. sierż. Siczak 474/600 pkt., **pistolet dowolny 25 m. do sylwetek** kpt. Suchorzewski (ZS. Warszawa) 52 pkt., **pistolet dowolny 25 m do sylwetki olimpijskiej** w dalszym ciągu prowadzi kpt. Suchorzewski wynikiem, uzyskanym w pierwszym dniu zawodów.

O PUCHAR POLSKI.

Prócz podanych przez nas wczoraj wyników ćwierćfinałowych walk o puchar Prezydenta R. P. w piłce nożnej padły jeszcze następujące wyniki: w Wilnie **Warszawa pokonała Wilno 3:0,** a w Łodzi: Łódź zwyciężyła Pomorze 2:1.

W półfinale 7 sierpnia spotkają się **Kraków z Warszawą i Lwów z Łodzią.**

TOUR DE FRANCE.

W 10 etapie biegu kolarskiego dokoła Francji, na trasie Perpignan, Montpellier (141 klm.), zwyciężył Belg van Schendel 4:02:32 godz., 2) A. Magne. W łącznej klasyfikacji prowadzi kolarz belgijski Van Verwaecke w czasie 60:03:28 godz., 2) Bartali 60:04:13 godz., 3) Vissers 60:11:14 godz.

—o—

NIEMCY — WŁOCHY W BOKSIE 10:6. W niedzielę rozegrany został w Duisburgu międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Włochy, zakończony zwycięstwem Niemców 10:6.

Szigeti został mistrzem tenisowym Niemiec, wygrywając w Hamburgu w finałowym meczu tenisowym z Francuzem Destremeau 8:6, 6:8, 6:3, 6:3.

Krakowska Wisła w spotkaniu towarzyskim w Zakopanem pokonała miejscowy K. S. Wysokie Tatry 3:2 (1:1).

Radio

P. MIN. ROMAN I P. MIN. KALIŃSKI HONOROWYMI PROTEKTORAMI DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ W WARSZAWIE. W dniu 17 bm. p. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman i p. Minister Poczt i Telegrafów inż. Emil Kaliński przyjęli specjalną delegację, złożoną z przedstawicieli Polskiego Radia, przemysłu radiotechnicznego i Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Delegacja prosiła P. P. Ministrów o objęcie protektoratu nad pierwszą Doroczną Wystawą Radiową, która odbędzie się w Warszawie, od dnia 25-go sierpnia do 11 września b. r.

Obaj P. P. Ministrowie żywo zainteresowali się Doroczną **Wystawą Radiową, która ma ważne znaczenie dla dalszego rozwoju radiofonii polskiej, i wyrazili zgodę na objęcie honorowego protektoratu.**

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, 20 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Odczyt „Żagiel a silnik na okrętach szkolnych“; 17.00 Muzyka w przerwie: — Program na dzień następny; 18.00 „Ogrody wieku oświecenia“, felj.; 18.10 Recital śpiew.; 18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim“ — baśń; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.50 Pogadanka aktualna; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert Chopinowski; — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert popularny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — 23.15 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; — 17.00 Muzyka z płyt; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Opowiadania“ — odcinek prozy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert rozrywkowy;

Lwów, godz. 8.00 „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze“ — komunikaty; 14.00 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Muzyka lekka na płytach; — 14.35 Płyty; 15.00 Giełda lwowska 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Trochę pieśni trochę słowa“; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Kartki z podróży“; 17.55 „Hallo-Uwaga“; — 21.00 Audycja dla wsi; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 „Radio-kabaret“.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Płyty; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Kukiełki śląskie“; 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 21.00 „Opowiadania“ odcinek prozy; (z Krakowa) 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert rozrywkowy;

Programy zagraniczne: godz. 20.45 **Monte Ceneri** Sonaty Bethovena; 20.45 **Strasburg** Koncert symfoniczny; 20.55 **Praga** Koncert ork filh.; 21.00 **Wiedeń** Koncert symfoniczny; 21.15 **Saarbruecken** Koncert Mozartowski

Polityka zbożowa rządu

w oświetleniu min. Poniatowskiego

W dniu 16 bm. minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski wygłosił przez radio przemówienie o polityce zbożowej: W całym kraju — mówił m. in. min. Poniatowski — z wyjątkiem nielicznych okolic, gdzie miejscowe klęski uderzyły, rolnicy skłonni byliby oddać się radości dobrego zbioru. Nadzieje te mąci jednak obawa, czy od strony cen nie grożą niespodzianki, czy plon dobry nie zostanie zmarnowany.

Przewidywania dotyczące przyszłego roku gospodarczego dla rolnictwa opieramy na pewności dalszej poprawy rynku wewnętrznego. Gdy nadto w zakresie eksportu produktów hodowlanych za realne uważać można dalsze zwiększenie naszego wywozu na rynki europejskie i gdy ceny tych artykułów utrzymują się na osiągniętym poziomie, trzeba przyjąć, że wzrost dochodu rolniczego poza zbożowego jest do osiągnięcia. Ale jak ma się rzecz ze zbożem? W tej dziedzinie rząd uznał za konieczne podjąć daleko idące wysiłki, aby zapewnić rolnictwu możliwe najbardziej korzystny zbyt zboża. — Stoimy wobec zbiorów rokujących niewątpliwie nadwyżkę zbożową.

Dotychczasowe zarządzenia rządu ustaliły, że kredyt pod zastaw zbóż u rolników zostanie w tym roku rozprowadzony w sumie 55 miln. zł, a nawet w razie potrzeby wyższy. Powiększeniu ulegną kredyty pod zastaw bydła, jako rzeczą nową wprowadza rząd kredyty pod zastaw zboża nie tylko u rolników. lecz również w młynach, olejarniach i słodowniach. Zorganizowana w zeszłym roku państwowa rezerwa zbożowa uzupełniana będzie po żniwach przez nowe zakupy.

Zwrot ceł jest środkiem ze wszystkich dotychczas stosowanych najbardziej równomiernie działającym na rynek, z największą pewnością dochodzący do rolnika, a nadto niewątpliwie w stosunku do wyników najoszczędniejszy.

Ponadto rząd wniósł projekt ustawy o gospodarczo uzasadnionym kształtowaniu cen rolniczych. — Projekt ten zmierza do tego, by akcję podtrzymywania cen rolniczych oprzeć na trwałych i ciągłych podstawach i rozszerzyć możliwości działania, ponadto, na co pozwalają normalne dochody skarbu. Ustawa wprowadza specjalną opłatę od mąki z wyłączeniem przemiału dla własnych potrzeb rolnika. Opłata pobierana będzie tylko wtedy, gdy cena żyta jest niższa niż 20 zł za kwintal. Wpływy z tej opłaty przeznaczone są wyłącznie na pokrywanie kosztów polityki cen rolnych.

Na tle całości powyższych zarządzeń i projektów min. Poniatowski określa dążenia rządu w sposób następujący: Rząd stawia sobie za zadanie dalej powiększać przychód rolnictwa ze sprzedaży płodów rolnych. W polityce tej rząd unika złudnych i efektownych akcji, które musiałyby się załamać w pół drogi, unika jednostronności, która polegała na specjalnej opiece nad jakimś jednym czy kilkoma wytworami rolniczymi przy zaniedbaniu innych, nie lekceważy natomiast żadnej pozycji w dochodzie rolnictwa, a w szczególności nie lekceważy dochodu ze zbóż. Rząd nie dopuści do zbyt gwałtownego spadku ceny zboża i uruchomił już wystarczające do tego celu środki. Jednocześnie widzi rząd szereg możliwości korzystniejszego ukształtowania poziomu cen, niżby to wynikało z cen światowych i ustalonej wysokości zwrotu ceł. Wiążą się one z omówionymi wyżej zamierzeniami rządu, z ugruntowaną nadzieją na dalszy rozwój konsumcji. Zależne są one również od samych rolników, od ich spokoju w rozporządzaniu zbożem. W tym całym szeregu środków stosowanych przez rząd i zalecanych rolnikom zawarte jest podstawowe dążenie do powiększenia przychodu wsi. Podyktowane jest ono nie tylko troską o interes wsi, lecz również przekonaniem, że położenie wsi w olbrzymiej mierze wpływa na sytuację całości kraju. Troska o poziom cen rolniczych, podobnie jak troska o poziom kosztów produkcji rolniczej, jest troską o losy całego gospodarstwa polskiego.

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego dla polskiego handlu hurtowego

W porozumieniu z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego w rozszerzeniu dotychczasowej akcji kredytowej dla kupiectwa, przystąpił *do uruchamiania ulgowego kredytu dla polskiego, zorganizowanego handlu hurtowego.* Podania osób zainteresowanych winny być kierowane do Banku za pośrednictwem lokalnych organizacyj kupieckich, przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Kredyty mogą być w zasadzie udzielane na okres do 3 lat przy jednorocznym okresie karencyjnym w spłatach kapitałowych. Oprocentowanie wynosić będzie *6 proc. p. a.*

Pod znakiem swastyki

WŁOSKI GŁOS O NIEMIECKIEJ „WALCE KULTURALNEJ“.

KAP: Organ włoskiej Akcji Katolickiej, holoński dziennik „Avvenire d'Italia“, wskazując na bardzo ciężkie położenie religii chrześcijańskiej w Niemczech, stwierdza, że sytuacja ta staje się coraz bardziej groźną. Nadzieje tych wszystkich, którzy uważają jeszcze za możliwe ustalenie jakiegoś modus vivendi, maleją nieustannie. Nawiązując do oświadczenia gauleitera Bürckla, że porozumienie państwa z Kościołem na obszarze dawniejszej Austrii jest rzeczą możliwą, „Avvenire d'Italia“ trafnie zauważa, że namiestnik hitlerowski w Austrii nie miał chyba na myśli Kościoła hierarchicznego, lecz pewne grupy katolików, którzy mniemali, iż uda się im pogodzić doktrynę rasistowską z wiarą chrześcijańską. „Avvenire d'Italia“ określa głosy, jakie się pojawiły w prasie francuskiej, a które mówią o schizmie w Niemczech jako przesadne, a conajmniej przedwczesne.

W shitleryzowanej Austrii

STOSUNEK EPISKOPATU NIEMIECKIEGO DO EPISKOPATU AUSTRIACKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna donosi, z Wiednia: Episkopat austriacki nie otrzymał dotychczas zaproszenia ze strony episkopatu niemieckiego na doroczny zjazd kardynałów i biskupów niemieckich do Fuldy. Fakt ten jest żywo komentowany zarówno wśród duchowieństwa tutejszego, jak i w najszerszych kołach katolickich. Ogólnie panuje przekonanie, że obserwowana ostatnio rezerwa episkopatu niemieckiego wobec episkopatu austriackiego spowodowana została oczekiwaniem na wyniki toczących się rokowań biskupów austriackich z władzami narodowo-socjalistycznymi w Austrii. Oficjalne czynniki kościelne wstrzymują się nadal od bliższych wyjaśnień na temat braku zaproszenia, jak również i co do stanu rokowań z komisarzem Bürcklem. Zresztą rokowania te doznają pewnego opóźnienia z powodu wyjazdu komisarza Bürckla na wywczasy letnie do Zagłębia Saary.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 19 LIPCA. Św. Wincentego a Paulo. Założyciel X. X. Lazarystów (u nas zwanych Misjonarzami) i S. S. Miłosierdzia (Szarytek). Patron świeckiego Tow. św. Wincentego a Paulo (Konferencje św. Wincentego). Z pastuszka bydła został studentem teologii, później kapłanem. Przez pewien czas był w niewoli tureckiej. Przez 40 lat był duchownym kierownikiem S. S. Wizytek. Pamiętał o bezdomnych, niewolnikach, galernikach, więźniach i ubogich. Umarł 27 września 1660 r.

Wschód słońca o godz. 3:37, zachód o godz. 19:47. Długość dnia 16 godzin 10 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

URLOP PREZYDENTA KRAKOWA. Z dniem 18 lipca br. Prezydent Miasta dr Kaplicki rozpoczął urlop wypoczynkowy.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. W poniedziałek o godz. 9.04 przyjechała do Krakowa wycieczka ze Sanoka, licząca 480 osób, zorganizowana przez Akcję Katolicką. Wycieczka zwiedziła Kraków, po czym odjechała do Częstochowy.

KOBIETA SPADŁA Z WOZU. W poniedziałek nad ranem samochód osobowy najechał na ul. św. Gertrudy na wóz, naładowany jarzynami. Skutkiem najechania spadła z wozu Jadwiga Wilk i doznała ogólnego potłuczenia ciała.

ATAK SZAŁU NA PLANTACH. Funkcjonariusz zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie Władysław Nowacki dostał w niedzielę ataku szalu na plantach krakowskich. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Policja aresztowała w poniedziałek Michała Grabicza w chwili, gdy dokonywał kradzieży w mieszkaniu przy ul. Miodowej 16.

ROZPRAWA O POBICIE. Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciw Józefowi Cudakowi i Janowi Kędziorze, skazanym w pierwszej instancji na 10 miesięcy (Cudak) i 7 miesięcy (Kędziora) więzienia za ciężkie pobicie Jana Kulawika. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

SKAZANIE AWANTURNIKA. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w poniedziałek na 6 miesięcy więzienia Władysława Musiała za to, że jadąc bez biletu z Krakowa do Mydlnik, rzucił się z nożem na konduktora, który go zatrzymał.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 19. VII. „Cieszmy się życiem".
Środa 20. VII. „Cieszmy się życiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Postrach Mongolii" i „Sylwetki".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 — do 19 lipca 1938 r. włącznie: „Ogród Allaha" — Marlena Dietrich.

L. O. P. P.: „Kochana dziewczyna" i „Postrach dzikiego Zachodu".

PROMIEŃ: „Ostatni poganin" i „Promienie zagłady".

STELLA: 1. „Allotria", 2. „Sobowtór Jacka Mortimera".

ŚWIT: „Ostatni alarm". W rol. głównych K. Bennet, O. Homolka, D. Montgomery.

UCIECHA: „Tajny agent" (Silvia Sydney) i „Milioner na tydzień".

WANDA: „Wytworny świat" (Darmozjad). W rolach głównych: Warner Baxter, Wallace Beery, Joan Beennet.

DZIŚ PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE WARSZAWSKIEGO TEATRU ATENEUM Z ST. JARACZEM NA CZELE. Warszawski Teatr Ateneum rozpoczyna dziś we wtorek występy gościnne w Krakowskim teatrze miejskim im. J. Słowackiego, znakomitą sztuką amerykańskich autorów Kaufman'a i Hart'a **„Cieszmy się życiem"**, która w niewątpliwy sposób rozwiązuje zagadnienie, jak naprawdę należy cieszyć się życiem. Cieszą się życiem, — a wraz z nimi publiczność — Stefan Jaracz, Ewa Bonacka, Helena Gruszecka, Anna Jaraczówna, Elżbieta Kryńska, Maria Nobisówna, Helena Zahorska, Zygmunt Chmielewski, Stanisław Daniłowicz, Juliusz Łuszczewski, Michał Kalinowicz, Leszek Pośpiełowski i Tadeusz Żelski.

„ROSE MARIE" W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA. Zespół artystów warszawskich w liczbie 25 osób wystąpi w operetce p. t. **„Rose Marie".** W rolach naczelnych: Anna Grettal, Wanda Szczepańska, Horski, Łuczyński, Rychter, Szczepański, Szpringer oraz jako solistka Irena Petzówna w otoczeniu baletnic Niedzielskiej, Nowickiej, Tomickiej, Zarzyckiej i Maksymczaka. — Baletmistrz Mieczysław Sawicki. Kapelmistrz Młodziejowski z udziałem 16 muzyków. Reżyseria B. Horskiego. Bilety można nabywać w Orbisie, Rynek Główny w cenie od 1 do 3.50 zł. Początek 8.15 wieczór.

—oOo—

Odroczenie rozprawy o rzucenie petard na pochód socjalistyczny

Na poniedziałek wyznaczona była rozprawa przeciwko dwom narodowcom, studentowi U. J. Pawłowi Janowi Kottowi i Stefanowi Ożejewskiemu, którym akt oskarżenia zarzuca rzucenie petard na pochód socjalistyczny w dniu 1 maja br. Ponieważ Ożojewski nie przybył na rozprawę, sąd sprawę odroczył.

Ścigacz›Kraków‹będzie darem województwa krakowskiego

Onegdaj w lokalu Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Krakowie pod przewodnictwem *J. Gregera*, dyrektora Izby Skarbowej i płk. *A. Spetta*, dyrektora Okr. Poczt i Telegr. odbyło się *zebranie Wojewódzkiego Komitetu Budowy Ścigacza* w obecności przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, na którym postanowiono poza zbiórkami doraźnymi — dobrowolnie opodatkować się na przeciąg dwóch lat, biorąc pod uwagę tak doniosły cel, jakim jest wybudowanie dla naszej Marynarki Wojennej, nowej jednostki wojennej t. z. *„Ścigacza"*.

Ścigacz ten, jako dar od Społeczeństwa Województwa Krakowskiego, otrzyma nazwę *„Kraków"*.

Ścigacze morskie są to szybkobieżne łodzie motorowe, uzbrojone w torpedę, bomby głębinowe i przeciwlotnicze, a dzięki swej ruchliwości i obrotności są nieodzowne do obrony naszego wybrzeża.

Województwo Krakowie zadeklarowało więc ufundowanie jednego takiego *ścigacza*, a ponieważ koszt jego wyniesie około *600.000.— zł.*, zebranie takiej sumy można będzie dokonać tylko drogą powszechnych składek.

Pamiętając, że *Fundusz Obrony Morskiej* jest równoległy do Funduszu Obrony Narodowej, że skoro 4/5 naszego obrotu handlowego idzie drogą, którą dobrobyt do nas przychodzi, to morza naszego musimy bronić. Aby móc zwyciężyć, *musimy mieć marynarkę wojenną*, dlatego zrealizowanie tak doniosłej deklaracji ufundowania ścigacza, będzie najpożyteczniejszym i najpiękniejszym darem społeczeństwa krakowskiego, na rzecz dozbrojenia Państwa.

—:oOo:—

Uroczysta inauguracja Kursów Wakacyjnych dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy

W poniedziałek przed południem w auli U. J. odbyła się uroczysta *inauguracja Kursów Wakacyjnych o kulturze Polski dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy*. Na tegoroczne kursy zgłosiło się przeszło *100* uczestników zarówno z Ameryki, jak i szeregu krajów europejskich, m. in. z Francji, Niemiec, Szwajcarii, Holandii, Łotwy, Finlandii, Czechosłowacji, Bułgarii.

Otwarcia dokonał w obecności przedstawiciela rektora U. J. ks. prof. Michalskiego kierownik naukowy kursów w Krakowie prof. dr *Zdzisław Jachimecki*, witając przybyłych uczestników. Przemówienie powitalne imieniem komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej z Warszawy wygłosił mgr. *Zbigniew Zaniewidzki*. Następnie kierownik administracyjny kursów dr *Karol Estreicher* przedstawił organizację tegorocznych kursów krakowskich, po czym docent dr *Ormicki* wygłosił inauguracyjny wykład na temat *„Jedności Polski i rozmaitość jej krain pod względem demograficznym i fizjograficznym"*.

W godzinach popołudniowych zarząd kursów podejmował przybyłych do Krakowa uczestników herbatką w salach YMCA.

Z teatru im. Słowackiego

„Nowa Dalila" — komedia Franciszka Molnara.

W czasie tych upałów lipcowych i kanikuły wakacyjnej dał nam teatr miejski malowniczy obraz ustronnej i zacisznej kawiarenki — na wilegiaturze — pod węgierskim słońcem. Właściciel tej kawiarenki, pan Wirag, exlokaj jakiegoś arystokraty węgierskiego, ożeniony z expokojówką — wygrał na loterii kilkadziesiąt tysięcy penge, ale za to stracił dla młodej i uroczej kelnerki serce i głowę. Ta kelnerka — to sprytna dziewczyna: ma wprawdzie narzeczonego, ale to biedny chłopak — woli więc właściciela kawiarni z pieniądzmi, tym bardziej, że udaje się jej obałamucić go i namówić do rozwodu. Wirag przyrzeka jej małżeństwo. Ale jego mądra żona czuwa nad całą sprawą. Pozornie zgadza się na rozwód — żąda tylko dla siebie zabezpieczenia w formie owych kilkudziesięciu tysięcy penge. Mąż daje jej te pieniądze, a ona z gestem wspaniałomyślnym przekazuje tę całą sumę owemu biednemu narzeczonemu kelnerki. Teraz już sprawa potoczy się gładko: kelnerka zrezygnuje z małżeństwa z p. Wiragiem, a wyjdzie za swego narzeczonego, bo kwestią decydującą są dla niej — pieniądze; małżeństwo Wiragów pozostanie po dawnemu — przykładnym małżeństwem.

Cała ta historia zeszyta jest grubymi szwami, i zaprawiona niekiedy pikanterią (w akcie I) rażącą. Zresztą akcja nikła i bez siły komicznej — daje tylko parę dobrych typów komediowych, jak np. Piwiarza, którego świetną sylwetkę zarysował p. **K. Fabisiak** z dużą plastyką. Wiele momentów komicznych miała postać narzeczonego, jednak p. **A. Possart** zupełnie ich nie wydobył: jego Berenyi był w pojęciu komediowym bezkrwisty. Bardzo dobrą i przekonywującą w przeprowadzaniu intrygi była p. **J. Wernicz** jako przewidująca wypadki żona właściciela kawiarni, a p. **Wł. Macherski** w roli Wiraga miał dobre akcenty temperamentu i gwałtownego poirytowania. Na pochwałę zasługuje także gra pani **H. Bielskiej,** która postaci kelnerki nadała dużo wdzięku i swobody. Role epizodyczne zagrali pp.: **Opaliński** (adwokat), **W. Woźnik** i **W. Kolwas.**

Sztukę reżyserował p. **J. Karbowski,** a p. **K. Gajewski** skomponował malownicze ustronie zamiejskiej, ogrodowej kawiarenki.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Próżne zabiegi

W niedzielę odbyła się w Krakowie konferencja działaczów O. Z. N. z udziałem **płk. Wendy.** Przedmiotem obrad była sprawa **niepowodzenia akcji O. Z. N. na terenie województwa krakowskiego.** — W związku z konferencją **przewidziane są zmiany na kierowniczych stanowiskach tutejszego O. Z. N.**

Czy to wszystko jednak pomoże?

Nowy kapelan ks. Metropolity

W tych dniach obowiązki nowego kapelana Ks. Metropolity Sapiehy objął Ks. **Jan Pietraszko,** dotychczasowy wikariusz w Rabce. — Ks. dr. J. Groblicki, który dotąd pełnił funkcje kapelana obejmie inne obowiązki.

Wycieczka na Targi Kalwaryjskie

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 24 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z **Krakowa do Kalwarii Lanckorony, na „Targi Kalwaryjskie"** za 2.10 zł. tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa dnia 24 bm. o godzinie 6.10, przyjazd do Kalwarii L. o godz. 7.20, odjazd z Kalwarii L. o godz. 18.40, przyjazd do Krakowa o godzinie 19.50.** W programie 1) zwiedzanie Targów Kalwaryjskich, 2) Indywidualne wycieczki w okolice Kalwarii.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis", Rynek Gł. i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Coc" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 23 bm. godz. 14.00.

Zwiedzamy miasto kominów

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 24 bm. wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Katowic** pod hasłem „Zwiedzamy miasto kominów". **Odjazd z Krakowa** dnia 24 bm. o godzinie 8.30, **przyjazd do Katowic** o godzinie **10.17, odjazd z Katowic** o godzinie **20.15, przyjazd do Krakowa o godz. 22.40.**

Cena za przejazd tam i z powrotem wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi 3.00 zł. od osoby. W Programie: zwiedzanie miasta pod kierownictwem przewodników. Zbiórka po przyjeździe pociągu przed stacją kolejową.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe): P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two Wagons-Lits-Coc" oraz kasa osobowa (zagraniczna) do dnia 23 lipca br. godz. 12.00.

Handel zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 9 do 15 b. m. spędzono na targi: buhaji 206, wołów 15, krów 105, jałówek 206, cieląt 613, nierogacizny 958, razem 2103 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje I. kl. od 0.62—0.73, II. kl. od 0.52—0.62, III. kl. od 0:48—0.52; woły: II. kl. 0.59—0.68; krowy: I. kl. 0.55—0.70, II. kl. 0.45—0.55, III. kl. 0.40—0.45; jałówki: I. kl. 0.63—0.73, II. kl. 0.52—0.63, III. kl. 0.45—0:52; cielęta: I. kl. 0.85—0.95, II. kl. 0.75.—0:85, III. kl. 0.65—0.75; nierogacizna: I. kl. od 0.94—1.12, II. kl. od zł 0.86—0.94. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.062 sztuk, na konsumcję innych gmin 52. pozostało niesprzedanych 51 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy zwierząt rzeźnych nieco słabsze niż w poprzednim tygodniu targowym. Ceny utrzymane. Transakcje i usposobienie spokojne.

Po rozłamie wśród francuskich socjalistów

Antyblumowcy organizują partię

Paryż, (PAT). W sobotę rozpoczął się w Paryżu pierwszy zjazd organizacyjny nowej Partii *t. zw. socjalistycznej partii chłopów i robotników*, organizowanej przez wykluczonego z partii przywódcę lewego skrzydła stronnictwa socjalistycznego *p. Marceau Piverta.* W zjeździe wzięli udział przedstawiciele 40 już istniejących organizacyj departamentalnych w liczbie ok. 150. Poza tym dwie organizacje departamentalne i około 50 sekcyj partii socjalistycznej, które jeszcze nie zajęły stanowiska po ostatnim rozłamie w partii socjal., przysłały na zjazd swoich obserwatorów.

Nowa partia będzie miała na terenie Paryża dość silną pozycję, będąc liczebnie niemal równą socjalistycznej.

Organizacja Marceau Piverta grupuje poza socjalistami, należącymi do odłamu „antyblumowskiego“, którzy po kongresie w Royen wystąpili z partii, *również pewne elementy trockistowskie, anarchistyczne a nawet komunistyczne, które wypowiedziały posłuszeństwo*

Kominternowi i Stalinowi.

Nowe stronnictwo nie zamierza przystąpić do żadnej międzynarodówki, zapowiadając, że chce odgrywać raczej rolę pewnego rodzaju łącznika (!) pomiędzy poszczególnymi międzynarodówkami.

Tarcia na kongresie - ciężkie oskarżenie
pod adresem rządu walenckiego

Obrady kongresu odbywają się jednak w atmosferze dość poważnych trudności. Grupa Marceau Piverta, która podczas gdy znajdowała się jeszcze w łonie partii socjalistycznej, występowała na wszystkich zgromadzeniach partyjnych jednomyślnie, w momencie konstytuowania się jako partia niezależna *wykazuje bardzo poważne rozbieżności wewnętrzne, które się ujawniły już przy formułowaniu programu.*

Jedną z pierwszych trudności było zagadnienie zamieszczenia lub niezamieszcznia w programie formuły *o „dyktaturze proletariatu“*. Cały szereg delegatów kongresowych ostro wystąpił przeciwko wprowadzeniu tej formuły. wskazując, *że w Sowietach doprowadziła ona do degeneracji reżimu w duchu dyktatury osobistej.* Ostatecznie niewielką większością głosów uchwalono wprowadzić do programu zamiast formuły „dyktatury proletariatu“ i formułę

„dyktatury klas pracujących“.

Drugim zgadnieniem spornym była kwestia ewentualnego udziału nowego stronnictwa we „Froncie Ludowym“. Marceau Pivert, pomimo dużego wysiłku i kilkakrotnej interwencji na rzecz wzięcia udziału we „Froncie Ludowym“, *nie zdołał przeprowadzić swego stanowiska i większością 100 głosów przeciwko 83 kongres organizacyjny przyjął na razie formułę, wypowiadającą się*

przeciwko przystąpieniu

nowej partii do „Frontu Ludowego“. Sprawa ta ma być jeszcze raz podjęta. W czasie obrad, które były miejscami dość burzliwe, szczególnie w momencie, gdy przemawiali delegaci zagraniczni, wśród których główną rolę odgrywa przedstawiciel angielskiej niezależnej partii pracy oraz delegatka hiszpańskich „trockistów“ (t. zw. Poum) senorita Gorkina. *Wystąpiła ona przed kongresem z ciężkimi oskarżeniami pod adresem rządu walenckiego, odczytując dokumenty odnoszące się do zaginięcia bez wieści b. ministra rządu katalońskiego Nina, oraz odczytując list prezydenta Companysa, wystosowany przezeń do rządu walenckiego, a protestujący przeciwko masowym egzekucjom w Katalonii.* Kongres okazywał najdalej idącą jednomyślność tylko w sprawie krytyki dotychczasowej polityki „Frontu Ludowego“, którą nazywano w dyskusji *„polityką zdrady wobec klasy robotniczej i polityką, doprowadzającą klasę robotniczą do nędzy“.*

Sygnatura: V. Km. 1108/37, 8367/38 i 858/38.
Wierzyciele: Regina Nowakowska, Ida Majkowska, Roman Sterngast.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1938 r. o godz. 14 w Siarczanej Górze, dwór, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ireny Radziejowskiej, składających się z urządzenia domowego, różnych mebli, pianina, szkła porcelany, luster, książek treści beletr., patefonu, kurtki futrzanej, inwentarza żywego i martwego, obejmującego między innymi 5 krów, 2 konie, 1 jałówkę, bryczkę na resorach, sanek, 2 wozów gosp., 2 siewniki, 2 walce, kultywator, 5 pługów, 2 par bron, kierat, sieczkarnia etc. oszacowanych na 3350 zł, nadto 3 kilimów, chustki batyst. zegarka biurk., oszacowanych na 140 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

KAROL CONRAD 7

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Niewzruszona ufność takiej wielkiej ilości ludzi wywołała w jego duszy uczucie lekkiego strachu, który nieco zmącił dumną radość.

Przechodząc koło rozmawiających pań, usłyszał dwukrotnie imię Roberta. Uprzytomnił sobie, że ten Robert też należy do rzędu ludzi, darzących młodego kapitana bezgranicznym zaufaniem.

Porgey Foon jęczał cicho leżąc na swojej koi. Złamana noga sprawiała mu dotkliwy ból, ale ten był niczym w porównaniu do cierpień, które trapiły jego duszę.

Pierwszy oficer „Generała Thuna“ posyłał jak najgorsze życzenia „przeklętej skorupie“ i jej nowemu kapitanowi, robiąc to obecnie z tym większą zawziętością, że nieszczęśliwy wypadek przykuł go do okrętu. Był teraz zupełnie bezradny, i jak mu się zdawało, zdany całkowicie na łaskę innych.

Nie rozumiał i nie mógł sobie darować, że „temu tam“ ustąpił z drogi na schodkach.

W myślach nazywał nowego kapitana „ten tam“ lub po prostu „ten“, a w pewnych szczególnie dokuczliwych okolicznościach — „głupi, zarozumiały chłystek“.

Po diabła mu zeszedłem z drogi — rozważał rozgoryczony. Przecież on jest młodszy! Co mi strzeliło do głowy?...

Odtwarzał w pamięci z najdrobniejszymi szczegółami przebieg fatalnego wypadku, który według jego zdania tak bardzo zaważył na jego przyszłości. Ujrzał skierowane nań wielkie oczy młodego kapitana. Te błękitne oczy zajrzały na samo dno jego duszy, przy tym miały wprost nieprzyjemny wyraz bezgranicznie czystego sumienia. Zahypnotyzowały Foona. One zawiniły, a nie jego niezgrabność.

Porgey Foon uderzył się w czoło. Oczywiście. Teraz wszystko zrozumiał: zapatrzył się w te diabelskie ślepia, stracił równowagę i runął jak worek na pokład...

W tym momencie rozległo się pukanie do drzwi i do kajuty wszedł kapitan Loder.

Foon nakrył się pośpiesznie prześcieradłem: nie chciał, by kapitan widział jego twarz, która w tych okolicznościach mogłaby powiedzieć znacznie więcej, niż należało. Jednak słuchał z należną uwagą pierwszych słów w nadziei, że z ich treści lub z tonu głosu wywnioskuje cokolwiek o gościu.

Przy wszystkich nierównościach usposobienia Porgey Foon odznaczał się bezstronnością, lecz nie ujawniał tej zdolności, zatrzymując ją niejako do osobistego użytku. Nie miał nigdy prawdziwego przyjaciela, ale gdyby go miał, to na pytanie, jakiego zdania jest o samym sobie, odpowiedziałby niezbyt pochlebnie.

— Czy lekarz już był? — zapytał kapitan Loder.

Foon osądził w duchu, że to jest zupełnie rozsądne pytanie i ta bezpośrednia rzeczowość nawet mu trochę zaimponowała.

— Tak jest, panie kapitanie — odparł przez prześcieradło.

— Co lekarz powiedział?

— Nic szczególnego. Złamanie... Podobno przewlekła historia.

Mówił ciągle przez prześcieradło.

— Dlaczego pan się nakrył z głową? — zapytał. Przede mną nie trzeba się wstydzić. Rozumiem, że złamanie kości jest bardzo bolesne.

Takie określenie stanu duchowego zakrawało na bezgranicznie naiwną ocenę uczuć chorego, i Foon ledwie się powstrzymał, by nie parsknąć złośliwym, kpiącym śmiechem.

Słyszał, jak Loder przysunął stołek i usiadł, przy czym guziki jego munduru zgrzytnęły po drewnianym siedzeniu.

Teraz nie wie, oczywiście, co ma jeszcze powiedzieć — myślał Porgey Foon. Szkoda, że go nie widzę, ale siedzi na pewno z głupią miną i zastanawia się. Zresztą inaczej być nie może, bo jest jeszcze młody...

Były to minuty cichego tryumfu Foona.

Kapitan Loder odezwał się nagle:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.